

GAZETA PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W ŁĘKACH DUKIELSKICH

POWOLEANIE



Numer 1/108 ROK XVII

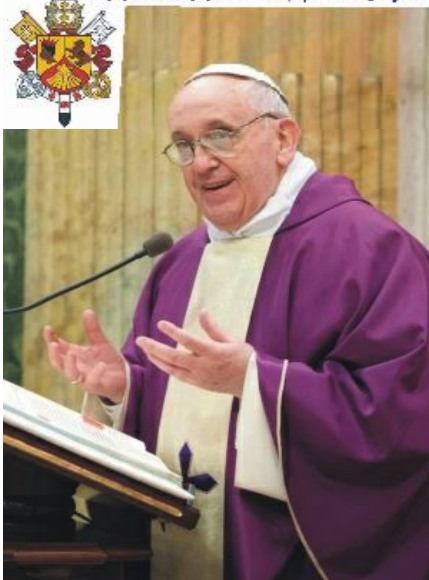
Okres Bożego Narodzenia

styczeń-luty 2014



Błogostawionych Świąt Bożego rodzenia się w sercach wszystkich wiernych parafian, kulejących w relacjach do Pana Jezusa i braciom odłączonym posyła na łamach naszej gazety

Ks. proboszcz Zdzisław Babiarczyk



O obłudzie i zgorzeniu: "Jezus czyni rozróżnienie między grzechem a zgorzeniem. Różnica polega na tym, że ten, kto grzeszy i żałuje, prosi o przebaczenie, czuje się słaby, czuje się dzieckiem Bożym, uniża się i prosi Jezusa o zbawienie. Ale co sprawia, że gorszy się"

przynosi zgorzenie? Że nie żałuje. Nadal grzeszy, lecz udaje, że jest chrześcijaninem: takie podwójne życie. A podwójne życie chrześcijanina czyni ogromnie dużo zła. Taki mówi: Jestem przecież dobroczyńcą Kościoła! Wkładam rękę do kieszeni i daję na Kościół. Tak, ale drugą ręką okrada państwo, ubogich... Kradnie. To człowiek niesprawiedliwy z podwójnym życiem. I to zasługuje - tak powiada Jezus, a nie ja - by kamień młyński zawieszono mu na szyi i wrzucono go w morze. Tu nie mówi o przebaczeniu". 11.11.2013

O zaprzedeniu się w dziedzinie wiary, zdradzie własnych tradycji religijnych: "A to jest właśnie owoc diabła, księcia tego świata, który popycha nas naprzód w duchu światowości. A potem mamy skutki, że wszyscy mają być jednym narodem i żeby każdy zarzucił swoje obyczaje. To nie jest piękna globalizacja jedności narodów w różnorodności tradycji, ale globalizacja hegemonicznej jednorodności, jedności myślenia. A to jednolite myślenie jest skutkiem światowości. Duch światowości również dzisiaj istnieje i pobudza w nas chęć bycia jednomyślnymi postępowcami. Ci ludzie, idąc za duchem tego świata, zaprzędali własną tożsamość, przynależność do ludu, który Bóg tak umiłował i pragnie go mieć za swój lud". 19.11.2013

O sakramencie spowiedzi: "Nie jest łatwo zrozumieć, jak człowiek może odpuszczać grzechy. Dlatego właśnie zmartwychwstały Jezus daje apostołom władzę kluczy: "Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane" (J 20, 22-23).

"Musimy to docenić! Jest to dar, przejaw troski, ochrona, a także pewność, że Bóg mi przebaczył. Idę do mojego brata kapłana i mówię: "Zrobiłem to i to". "A ja ci przebaczam". To Bóg przebacza, a ja jestem pewny w tym momencie, że Bóg mi przebaczył. I to jest piękne. To znaczy być pewnym tego, co wciąż mówimy: "Bóg zawsze nam przebacza. Nie przestaje nam przebaczać!" A my nie możemy przestać prosić o przebaczenie. 20.11.2013

O centralnym miejscu Chrystusa w dziejach świata: "Człowiek wierzący, jeśli takim pragnie być, musi uznać i przyjąć w swym życiu owo centralne miejsce Jezusa Chrystusa, w myśli, słowie i czynie. W ten sposób nasze myśli będą myślami chrześcijańskimi, myślami Chrystusa. Nasze czyny będą chrześcijańskie, czyli czynami Chrystusa. I nasze słowa będą słowami chrześcijańskimi, słowami Chrystusa. Natomiast gdy gubi się owo centralne miejsce, bo jest ono zastępowane czymś innym, wynikają z tego jedynie szkody dla otaczającego nas środowiska i dla samego człowieka. 24.11.2013

O Słowie Bożym: "Słuchanie i wprowadzanie w życie Słowa Bożego jest jak budowanie domu na skale. Tymczasem, kiedy dobrych słów Ewangelii nie wprowadzamy w życie, to oszukujemy samych siebie. W takiej sytuacji sądzymy, że mamy piękny dom, ale w istocie nie ma on fundamentów, nie jest on zbudowany na skale.

Słowo chrześcijańskie, które nie ma swoich życiodajnych korzeni w życiu człowieka, Jezusa Chrystusa jest słowem chrześcijańskim bez Chrystusa! A słowa chrześcijańskie bez Chrystusa wprowadzają w błąd, szkodzą! Kiedy słowa chrześcijańskie są bez Chrystusa, zaczynają iść drogą szaleństwa. To szaleństwo prowadzi nas do pychy, próżności, władzy dla samej władzy. 5.12.2013

Odmowa komunii rozwodnikom w ponownych związkach nie jest karą: Odmowa udzielania komunii świętej dla osób rozwiedzionych w ponownych związkach małżeńskich nie jest karą. Trzeba o tym pamiętać - podkreślił w wywiadzie dla "La Stampa" Franciszek. Papież zaznaczył, że przypominając o tym, że sakrament Eucharystii nie jest nagrodą za świętość, ale lekarstwem na drodze do Boga, nie miał na myśli rozwodników w ponownych związkach, a jedynie przypominał o ogólnych zasadach. - Musimy raczej ułatwiać ludziom wiarę, niż ich kontrolować. W ubiegłym roku potępiłem niektórych księży, którzy odmawiali chrztu dzieciom samotnych matek. To chora mentalność - podkreślał Franciszek.

Ale już zapytany o komunię świętą dla rozwodników w ponownych związkach papież podkreślił, że trzeba pamiętać, że jej odmowa "nie jest karą". - Ważne by o tym pamiętać - dodał Ojciec święty. I podkreślił, że akurat tą kwestią nie zajmował się w adhortacji. Dopytywany zaś o to, czy będzie to temat Synodu, podkreślił, że w czasie synodu biskupi będą rozważać problemy małżeńskie. - Wiele z elementów będzie przebadanych bardziej dokładnie i wyjaśnione w czasie sesji synodalnych - dodał Ojciec święty.

Te słowa jasno pokazują, że o zmianie w tej kwestii nie może być mowy. Odmowa komunii świętej dla rozwodników w nowych związkach nie jest bowiem karą, ale świadomością, że pierwsze związki małżeńskie, w których nadal oni pozostają (bo przed Bogiem nikt nie może rozwiązać ich związku) sprawia, że drugi związek jest życiem w stanie cudzołóstwa. Dopuszczenie ich do komunii świętej byłoby więc zgodą na świętokradztwo i skazywaniem ich na kolejne kary, także w wieczności. Odmowa komunii jest więc nie tyle karą, ile ratunkiem dla nich. TPT/LaStampa.it



Kapłan podpowiada i radzi

Odwiedziny duszpasterskie w parafii

Kodeks Prawa Kanonicznego mówi: **Pragnąc dobrze wypełnić funkcję pasterza, proboszcz powinien starać się poznawać wiernych powierzonych jego pieczy. Winien zatem nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza w niepokojach i smutku oraz umacniając ich w Panu, jak również - jeśli w czymś nie domagają - roztropnie ich korygując** (KPK kan. 529 §1).

Zwyczaj odwiedzania przez kapłanów domów wiernych ma swoją długą historię. Pisał o tym już w III wieku św. Atanazy. Zdaniem wielu historyków Kościoła, to właśnie wizyty duszpasterskie dały podwaliny pod organizację parafii na terenach Polski. Uzasadnienia tej praktyki doszukiwano się także w zapisie Ewangelii.

Przyjęcie przez wiernych kapłana z wizytą duszpasterską jest aktem ich publicznego wyznania wiary, a zarazem znakiem jedności i żywej więzi Kościoła domowego z Kościołem parafialnym, a poprzez niego z Kościołem powszechnym. Kolęda otwiera oczy duszpasterza na prawdziwy stan religijny i moralny wiernych. Uciekinierzy i uchylający się od spotkania z kapłanem pokazują niedojrzałość i słabość religijną.

Kolęda ma być rozmową, wspólną modlitwą, zakończoną błogosławieństwem. "Kolędowy rachunek sumienia" wymaga postawienia sobie szeregu pytań. Ile razy i kiedy pytaliśmy swojego duszpasterza, czy nie potrzebuje naszego wsparcia, rady, pomocy w różnej formie, nie tylko materialnej? Parafia to wspólne dobro zarządzane przez konkretną osobę i pewien wycinek czasowy.

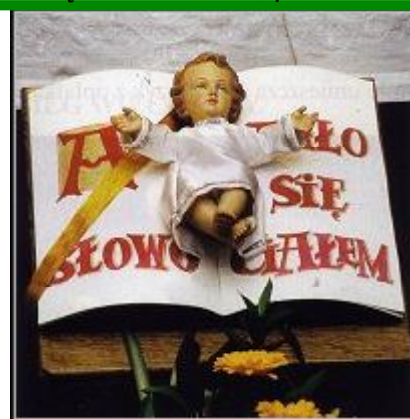
Jak powinien wyglądać pokój i stół przygotowany na przyjęcie kapłana - wizytę duszpasterską? Zwyczaj ma ona formę para-liturgiczną, dlatego dobrze jest nakryć stół odpowiednim obrusem i ustawić krzyżyk, zapalić świece, w naczyniu przygotować wodę święconą z liturgii Wielkiej Soboty z węgielkiem, Pismo Święte i kropidło. Kiedy w domu zjawia się z pięknym śpiewem kolędowym nasi ministranci, proszę wyłączyć wszelkiego rodzaju grające media i w miarę możliwości przygotować się duchowo na spotkanie z kapłanem.

W obecnym roku tematem wiodącym naszej rozmowy będzie udział wiernych w Eucharystii. Nie sąsiada czy sąsiadki, ale mój osobisty i moja relacja do Pana Boga obecnego w Najświętszym Sakramencie.

W bieżącym roku plan wizyty duszpasterskiej będzie się rozpoczynał od numeru 1 i zakończy na ostatnim. Wyjątkiem będą parafianie z Łazów, których odwiedzę 31 grudnia, przed południem.

Z serca błogosławię. Ks. Zdzisław, proboszcz.

Życia parafii...



1 listopada - obchodziliśmy uroczystość Wszystkich Świętych.

2 listopada - modliliśmy się za wiernych zmarłych.

3 listopada - gościliśmy w naszej parafii Siostry od Aniołów.

3 listopada - gościliśmy członków Akcji Katolickiej z Dukli od OO.

Bernardynów.

11 listopada - uczniowie z naszej szkoły przedstawili przygotowany przez społeczność szkolną program patriotyczny pod kierunkiem Pana Andrzeja Aszlara, Pani Małgorzaty Kudyby i Pani Marty Pabis.

24 listopada - uroczystością Chrystusa Króla zakończyliśmy rok liturgiczny i Rok Wiary.

1 grudnia - rozpoczęliśmy czas oczekiwania - ADWENT. Na nabożeństwach adwentowych realizujemy program zamieszczony na łamach Małego Gościa Niedzielnego - uBoga droga.

8 grudnia - w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP dzieci z klasy 2 Szkoły Podstawowej otrzymały medaliki.

13 grudnia - w 32. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w naszej Ojczyźnie 29 osób chorych z naszej parafii skorzystało z sakramentu pokuty w swoich domach.

17 grudnia - przypadek dzień parafialnej spowiedzi świętej.

To, co przed nami



24.12 - Wigilia Bożego Narodzenia. Pamiętajmy, że w wigilię zalecany jest post. Powstrzymajmy się więc od spożywania potraw mięsnych. Msza Św. o godz. 8.00.

25.12 - Uroczystość Bożego Narodzenia. Msze Św. o godz. 0⁰⁰ - pasterka, 9⁰⁰ i 11⁰⁰.

26.12 - Św. Szczepana, pierwszego męczennika. Msze św. o godz. 9⁰⁰ i 11⁰⁰ - poświęcenie owsa.

27.12 - Św. Jana Apostoła, umiłowanego ucznia Pana Jezusa. Msza św. o godz. 16⁰⁰ - poświęcenie wina.

28.12 - Wspomnienie świętych Młodzianków, męczenników.

31.12 - Wspomnienie świętego Sylwestra - papieża, zakończenie roku kalendarzowego. Msza Święta dziękczynna za rok 2013 o godz. 15⁰⁰.

1.01 - Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, zakończenie oktawy uroczystości Narodzenia Pańskiego i Światowy Dzień modlitw o Pokój na świecie.

2.01 - Wspomnienie Świętych Bazylego Wielkiego (329-379) i Grzegorza z Nazjanzu (330-390).

6.01 - Uroczystość Objawienia Pańskiego. Na Msze Święte tego dnia przynosimy kredę i kadzidło, aby tu, w kościele, zostały pobłogosławione. Przypada Misyjny Dzień Dzieci.

12.01 - Niedziela Chrztu Pańskiego;

- dzieci z klasy 2 Szkoły Podstawowej na Mszy św. o godz. 10⁰⁰ odnowią przyrzeczenia chrzcielne;

- w tym dniu w naszej parafii będzie opłatek parafialny oraz archidiecezjalne spotkanie opłatkowe Akcji Katolickiej. Rozpoczniemy Eucharystią o godz. 15⁰⁰, a następnie spotkanie przy stole w sali widowiskowej.

19.01 - Wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924).

20.01 - Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy.

21.01 - Wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy.

24.01 - Wspomnienie św. Franciszka Salezego (1567-1622).

25.01 - Święto Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła. W tym dniu zapraszam wszystkich mieszkańców naszej wioski na wspólne nabożeństwo ekumeniczne o godz. 15⁰⁰.

26.01 - Wspomnienie świętych Tymoteusza i Tytusa.

28.01 - Wspomnienie świętego Tomasza z Akwinu.

31.01 - Wspomnienie świętego Jana Bosko (1815-1888), wielkiego pedagoga i apostoła młodzieży.

2.02 - Święto Ofiarowania Pańskiego, nazywane świętem Matki Bożej Gromniczej;

- dzieci z klasy 2 Szkoły Podstawowej na Mszy św. o godz. 10⁰⁰ otrzymają modlitewniki.

5.02 - Wspomnienie świętej Agaty, w tym dniu w

kościółach święcimy sól.

6.02 - Wspomnienie świętego Pawła Mika i jego Towarzyszy.

10.02 - Wspomnienie świętej Scholastyki, dziewicy.

11.02 - Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes - dzień chorych.

14.02 - Wspomnienie świętych Cyryla i Metodego, patronów Europy.

22.02 - Święto Katedry świętego Piotra Apostoła.

2.03 - Ósma niedziela zwykła kończy okres karnawału.



Intencje dla Róż Żywego Różańca styczeń



Papieska intencja

ogólna: aby był promowany autentyczny rozwój gospodarczy, szanujący godność wszystkich ludzi i wszystkich ludów.

Papieska intencja misyjna: aby chrześcijanie różnych wyznań mogli podążać do jedności, której pragnie Chrystus.

Diecezjalna intencja: abyśmy wierząc w moc Imienia Jezus, dawali czytelne świadectwo życia.

Parafialna intencja: aby odwiedziny duszpasterskie parafian były czasem pogłębienia wiary.

luty

Papieska intencja ogólna: aby mądrość i doświadczenie osób w podeszłym wieku były uznawane w Kościele i w społeczeństwie.

Papieska intencja misyjna: aby kapłani, zakonnicy i świeccy wielkodusznie współpracowali w misji ewangelizacyjnej.

Diecezjalna intencja: abyśmy razem z Maryją w modlitwie kontemplowali Chrystusa, który jest światłością świata.

Parafialna intencja: aby był to czas zauważania ludzi starszych, schorowanych i cierpiących.

Niech Chrystus, Wcielone Słowo Boga, obdarza swoimi łaskami, niech wspiera i umacnia w podejmowaniu wszelkich decyzji, niech w nowym 2014 roku obdarza potrzebnym zdrowiem i błogosławieństwem.

Księdzu Proboszczowi oraz wszystkim Czytelnikom *Powołania* i Parafianom w duchu radości z Narodzenia Pańskiego składamy najlepsze życzenia Błogosławionych Święt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku

Redakcja Powołania





Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

W miesiącu listopadzie nasza adoracja przed Najświętszym Sakramentem odbyła się wyjątkowo w drugi piątek miesiąca, tj. 8.11, a następnie zostaliśmy na kolejne nasze comiesięczne spotkanie. Tematem, którym się zajęliśmy, była misja współczesnej nauki, sztuki i środków masowego przekazu w świecie.

24.11 w Uroczystość Chrystusa Króla odbyła się coroczna pielgrzymka do Katedry Przemyskiej z okazji patronalnego święta Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Z naszej parafii pojechała trzyosobowa delegacja. Uroczystej Mszy św. przewodniczył ks. abp Józef Michalik, a współkoncelebransami byli: ks. bp Adam Szal, ks. bp Stanisław Jamrozek oraz wielu kapłanów. Podczas tej uroczy-

stości zostały powołane trzy nowe Parafialne Oddziały Akcji Katolickiej, a czterdziestu pięciu członków KSM-u, w tym Mateusz Więcek z naszej parafii, złożyło słubowanie na członka KSM-u.

Z kolei w grudniu nasza kolejna adoracja i spotkanie odbyły się już w pierwszy piątek miesiąca, tj. 6.12. Tym razem podjęliśmy temat chrześcijańskiego wychowania do pokoju. Należy zauważyć, że pokój nie jest jedynie brakiem wojny. Żeby pokój zapanował na świecie, najpierw musi zapanować w ludziach. Pokój rodzi się we wnętrzu ludzkiego serca. Wychowanie do pokoju powinno zacząć się w rodzinie, następnie powinno być kontynuowane w szkole, w środkach masowego przekazu. Pokój buduje się poprzez miłość i szacunek do drugiego człowieka.

**„Pokój zamieszka,
kiedy Pan przybędzie”**

**W adwentowej refleksji,
W skupieniu przy konfesjonale,
W ciszy wyczekiwania na wigilijną gwiazdę,
Do gorącego i otwartego serca,
Niech przyjdzie Pan
i umocni nas swoim pokojem,
Byśmy go mogli rozdawać
wszędzie tam, gdzie niepokój.
Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia!
życząc wszystkim parafianom.**

Beata Bojda



KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY

Daleko za nami pozostał już dzień Wszystkich Świętych, a ponury nastrój ustąpił miejsca radosnemu oczekiwaniu na święta Bożego Narodzenia. Pragnę jednak wrócić jeszcze do tego czasu, aby gorąco podziękować za pozytywny (jak co roku!) odzew na naszą prośbę o wsparcie finansowe. Dziękujemy wszystkim darczyńcom, biorącym udział w kweście, dzięki którym możemy się rozwijać i funkcjonować jako KSM. O wszystkich pomagających nam będziemy pamiętać w modlitwie.

W listopadzie miało miejsce także jeszcze jedno ważne wydarzenie. W Święto Chrystusa Króla Wszechświata (będące nie tylko uroczystością KSM-u, ale także Akcji Katolickiej) w archikatedrze w Przemyślu z naszego oddziału przyrzeczenie złożył jeden KSM-owicz. Ogółem głośne "GOTÓW!" wypowiedziało około 50 osób. Jest to niewątpliwie najważniejsze wydarzenie na drodze kształtowania się w stowarzyszeniu, wymagające jednak świadomej, dobrowolnej decyzji. Cieszymy się, że w tym roku także nasz oddział miał swojego reprezentanta i głęboko ufamy, że złożone przyrzeczenie - "Służyć Bogu i Ojczyźnie"

- będzie z wiarą wypełniał, dając innym właściwy przykład.

W naszym oddziale pojawiło się kilka nowych twarzy, z czego ogromnie się cieszymy. Nasze grono jest stosunkowo niewielkie, lecz przyjaźnie nastawione do każdej osoby. Zapraszamy na nasze spotkania w każdy piątek po Mszy Świętej do salki parafialnej - jedyne, co musisz mieć ze sobą, to zapał (byłe nie słomiany) i otwarte serce. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży pozwala znaleźć właściwą drogę życiową, o czym niejedno z nas może zaświadczyć. Dołączając do stowarzyszenia, niczego takiego się nie spodziewaliśmy. Ta ścieżka nie jest łatwa, ale krocząc nią, masz pewność, że obok Ciebie idzie Przyjaciel, który nigdy nie pozwoli Ci się zgubić - wystarczy, że obdarzysz Go bezgranicznym zaufaniem.

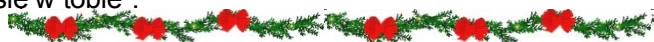
Jednym z głównych etapów formacyjnych są rekolekcje w Dubiecku, które zawsze na długo zapadają w pamięć i sprawiają, że za każdym razem wyjeżdżamy nieco inni. Na grudniowe rekolekcje z naszego oddziału pojedzie 7 osób. Tym, którzy takiej możliwości nie mają (nie tylko młodzieży, ale także dorosłym), polecam rekolekcje internetowe (stacja7.pl) - prowadzone są w kilkuminutowych odcinkach publikowanych regularnie. Przystępny język, używany w wypowie-



dziach osób dających świadectwo swojej wiary i własnych przeżyć oraz sama nietypowa forma rekolekcji to bardzo dobra alternatywa dla ludzi zapracowanych (i nie tylko), którzy chcą naprawdę przeżyć Boże Narodzenie.

Z okazji zbliżającego się Bożego Narodzenia życzę wszystkim Czytelnikom "Powołania" błogosławionych święt, będących czasem odnowy duchowej, umacniającej nie tylko naszą wiarę, ale także przy tym więzi rodzinne. To jedyna okazja w roku, kiedy przybiera nam odwagi do pojednania się, dlatego ją właściwie wykorzystajmy.

Posłużę się słowami naszego narodowego wieszca Adama Mickiewicza: "Wierzysz, że Bóg narodził się w betlejemskim żłobie, lecz biada ci, jeżeli nie narodził się w tobie".



Christus est natus Ex Maria virgine. Gaudete!

W Dziejach Apostolskich możemy napotkać piękne słowa Św. Pawła, podkreślające kluczową rolę posłania Jezusa na nasz świat: „Nie dano ludziom żadnego innego imienia pod niebem, w którym możemy być zbawieni”.

Kolejny raz przyjdzie nam przeżywać pamiątkę tego, jak to Bóg w swojej nieskończonej miłości zesłał nam swojego Syna, byśmy mimo grzechów odnaleźli drogę do wiecznej wspólnoty z Ojcem.

Z tej okazji, a także zbliżającego się Nowego 2014 Roku życzę w imieniu członków Parafialnego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Łękach Dukielskich, ks. proboszczowi - Zdzisławowi, redakcji oraz czytelnikom naszej parafialnej gazety POWOŁANIE: zdrowia, wielu łask Bożych, odrodzenia Wiary, Nadziei i Miłości w sercu każdego z nas.

Niech Nowy Rok będzie obfitował w Błogosławieństwo Nowonarodzonego, a Maryja, Matka Chrystusowa, niechaj ma nas zawsze w swej opiece.

Mateusz Więcek, Prezes KSM \O. Łęki Dukielskie



Z życia wspólnoty parafialnej

Uroczystość Wszystkich Świętych



Uroczystość Wszystkich Świętych zgromadziła na Eucharystii, procesji, cmentarzu - rzesze wiernych z naszej parafii, ale także rodzin i znajomych naszych zmarłych spoza naszej miejscowości.

W tym dniu z procesją na cmentarz wyruszyliśmy po Mszy św.

o godz. 12.00. W jej trakcie odmawialiśmy Różaniec za zmarłych, a na cmentarzu odprawione zostały modlitwy za zmarłych przy poszczególnych stacjach. Rozpoczęliśmy od grobu ks. Władysława, modląc się za jego duszę i dusze wszystkich zmarłych kapłanów. W dalszej części Panu Bogu polecaliśmy zmarłych rodziców, rodzeństwo, bliskich i dalszych krewnych, nauczycieli i wychowawców, poległych w obronie Ojczyzny, zamordowanych na Wschodzie i tych, którzy zginęli w czasie trwania nieludzkich systemów. Na końcowej stacji, przy krzyżu, polecaliśmy miłosierdziu Bożemu wszystkich zmarłych.

Na koniec ks. Proboszcz podziękował wszystkim za obecność, modlitwę, skupienie. Atmosfera tegorocznego święta była rzeczywiście podniosła i z pewnością wiele pomogliśmy tym naszym bliskim zmarłym, którzy potrzebują już tylko Bożego Miłosierdzia i naszej pomocy.

Jak co roku, młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży kwestowała przed cmentarzem na cele związane z ich formacją duchową.

Szerzenie kultu Aniołów - prelekcja

W niedzielę, 3 listopada, na zaproszenie ks. prob. Zdzisława Babiarsza gościliśmy w naszej wspólnocie siostry od Aniołów, które przybyły z prelekcją o Aniołach, Bożych Posłańcach.

Była to pouczająca lekcja, a raczej przypomnienie prawdy, że jesteśmy otoczeni Aniołami danymi nam przez Boga, aby godnie iść przez życie - z ich pomocą - do chwały nieba. Siostra przypomniła nam dobitnie, że dlatego niejednokrotnie różne sprawy nam się źle układają, gdyż zapominamy, że mamy potężnych pomocników służących nam zawsze pomocą, jednak o tę pomoc nie zabiegamy. W tym kontekście przytoczyła kilka przykładów konkretnej pomocy w trudnych sytuacjach życiowych, jakich doświadczają ludzie.

Wydaje się, że musimy zgłębić bardziej tę prawdę i zacząć niebiańskich pomocników częściej prosić o pomoc i wstawiennictwo w swoim życiu.

Po Mszach św. siostry rozprowadzały materiały i publikacje o Aniołach, a także kalendarze.

Kalendarze św. Jana z Dukli rozprowadzali także członkowie Akcji Katolickiej przy sanktuarium dukielskim na cele remontu klasztoru. W roku przyszłym przypada 600. rocznica urodzin św. Jana z Dukli, stąd przed tamtejszą wspólnotą - ale także nami wszystkimi - wiele pracy i kosztów, gdyż planowanych jest wiele przedsięwzięć z tym związanych.

95. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości

Niezwykle uroczystość obchodziła w tym roku nasza parafia 95. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W przeddzień samego święta, 10 listopada, pięcioosobowa grupa młodzieży i dorosłych uczestniczyła w Warszawie w obchodach organizowanych przez Prawo i Sprawiedliwość. Obchody Święta Nie-

podległości PiS połączył z uczczeniem kolejnej miesięcznicy katastrofy smoleńskiej.

Uroczystości rozpoczęły: koncert Chóru Archikatedry Warszawskiej i msza święta w Archikatedrze św. Jana Chrzciciela. Tłumy były też przed telebimem na Pl. Zamkowym. Jak oceniają organizatorzy, wigilia Święta Niepodległości zgromadziła w stolicy 30 tys. osób.

W homilii ksiądz prałat Bogdan Bartoń, proboszcz bazyliki archikatedralnej w Warszawie, zwrócił uwagę, że "po ludzku nie jesteśmy w stanie zrozumieć sensu śmierci ofiar katastrofy smoleńskiej. Może dlatego ich ofiara życia była potrzebna, aby świat dowiedział się o zbrodni katyńskiej i o ich niezwyklej miłości do Ojczyzny".

Po Mszy świętej z archikatedry wyruszył Marsz Pamięci pod Pałac Prezydencki, gdzie Jarosław Kaczyński wygłosił przemówienie z okazji miesięcznicy katastrofy smoleńskiej.

Wielotysięczny marsz przeszedł następnie pod pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego. Wystąpienie prezesa PiS na Placu Piłsudskiego poprzedziło odegranie hymnu narodowego, a następnie Kaczyński złożył wieniec pod pomnikiem Piłsudskiego oraz na grobie Nieznanego Żołnierza.

11 listopada w naszej parafii miała miejsce uroczysta Msza św. o godz. 8.00. Zebrali się na niej bardzo licznie nasi parafianie. Licznie przybyli nauczyciele, rodzice i uczniowie naszej szkoły, a także nasi samorządowcy i przedstawiciele organizacji wiejskich. Do wszystkich serdeczne słowa uznania i podziękowania skierował ks. prob. Zdzisław Babiarz, podkreślając, że tylko dobrowolna ofiara, trud i poświęcenie mają wartość i sens, dlatego tak ważnym jest kształtowanie osobowości młodego pokolenia w duchu poświęcenia i patriotyzmu.

Po Mszy św. odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia za naszych zmarłych wspominanych w wypominkach, a także wszystkich zmarłych, poległych i pomordowanych w obronie Ojczyzny. Po modlitwach za zmarłych odbyła się część artystyczna, w wykonaniu uczniów naszej szkoły, z patriotycznym programem słowno-muzycznym, poświęconym odzyskaniu niepodległości. Poprzedziło tę część symboliczne zapalenie zniczy pod krzyżem dla poległych w obronie Ojczyzny.

Program przygotowali nauczyciele naszej szkoły p. Andrzej Aszlar, p. Małgorzata Kudyba i p. Marta Pabis.

Wieczorem ks. prob. Zdzisław i kilku parafian uczestniczyło w powiatowych obchodach Święta Niepodległości w Miejscu Piastowym.

Pielgrzymka AK i KSM do Przemyśla. Zakończenie Roku Wiary

24 listopada trzyosobowa grupa naszych parafian uczestniczyła w pielgrzymce archidiecezji krosnieńskiego do Przemyśla. Łącznie było nas prawie sto osób w dwóch autokarach. Celem pielgrzymki była Bazylika Archikatedralna. W tym dniu, w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, zakończył się Rok

Wiary ogłoszony przez papieża Benedykta XVI. Uroczystość ta to również święto patronalne Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, którzy szczerze



wypełnili wewnątrz archikatedralnej świątyni. Mszy św. o godz. 11³⁰ przewodniczył ks. abp Józef Michalik, Metropolita Przemyśki. Wśród koncelebransów byli biskupi pomocniczy: bp Adam Szal i bp Stanisław Jamrozek. Mszę św. koncelebroowało także kilkudziesięciu kapłanów z naszej diecezji.

W homilii ksiądz arcybiskup odniósł się do dzisiejszego święta w kontekście Królowania Chrystusa. Podkreślił wyraźnie, że to królowanie powinno być w naszych sercach, w postawie chrześcijańskiej, w przebaczeniu, miłości bliźniego - szczególnie nieprzyjaciół - w obronie życia i godności człowieka, ale także w przeciwstawianiu się zgubnym ideologiom wrogim człowiekowi. W tym kontekście kaznodzieja podkreślił, że nachalne promowanie ideologii gender, zacierającej różnice płci, już w przedszkolach jest po prostu: barbarzyństwem!

Kaznodzieja podkreślił także znaczenie krzyża Chrystusowego w naszym życiu: "Nie ma chrześcijaństwa bez krzyża, nie ma prawdziwego Kościoła, nie ma wiary chrześcijańskiej bez trudu, bez prześladowań. Widzimy, że jest siła napędowa, która prowadzi do tego, żeby bezcześcić krzyż Chrystusowy" - powiedział podkreślając, że "musimy bronić krzyża".

Przed Mszą św. ślubowanie na członka KSM złożyło czterdziestu pięciu młodych ludzi (w tym z naszej parafii Mateusz Więcek) z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, a pod koniec Mszy św. jedenaście osób z KSM otrzymało z rąk ks. abpa krzyże zastępowego oraz Ewangelie. Powołano również trzy nowe oddziały Akcji Katolickiej.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu, modlitwy na zakończenie Roku Wiary oraz Te Deum zakończyło uroczystości, które były wielkim ubogaceniem serc i zachętą do głębszego poznawania naszej wiary i świadczenia swoim życiem o niezmierniej miłości Boga do człowieka, objawionej w Chrystusie, naszym Królu i Panu.

Dzień imienin ks. Proboszcza

28 listopada to w naszej parafii imieniny ks. prob. Zdzisława. W tym dniu najliczniej zgromadzili się członkowie Akcji Katolickiej, którzy złożyli księdzu Proboszczowi pełne szczerej radości życzenia wielu łask Bożych i wytrwałości w pracy duszpasterskiej w nasze wspólnocie. Do życzeń dołączyli bukiet kwiatów i okazały tort.

Wcześniej, po zakończeniu Mszy św., odśpiewaliśmy tradycyjne "Życzymy, życzymy" zaintonowane przez p. organistę i zostaliśmy obdarowani słodkościami.

H. Kyc

25 grudnia 2013
Uroczystość
Narodzenia Pańskiego
Z EWANGELII J 1



Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami.



Czy wierzysz w **Prawdę**, którą przynoszą te słowa, **Prawdę** nam wszystkim dobrze znaną, **Prawdę**, którą od wielu lat słyszeliśmy w Kościele, ale o której jakoś zapomnieliśmy?

Bo nie potrafimy bądź już nie umiemy się cieszyć prawdą, że "Bóg się nam narodził".

Nie umiemy bądź już nie potrafimy cieszyć się prawdą, że "Słowo stało się Ciałem".

Ale za to, jak doskonale cieszymy się

- zieloną, przystrojoną, świecącą choinką,

- wigilijną kolacją, na którą koniecznie musi być karp i barszcz, a do barszczu uszka, koniecznie z grzybami,

- białym opłatkiem, którym się dzielimy, zapominając, że sercem trzeba się dzielić, nie tylko opłatkiem,

- tradycyjnym wolnym miejscem u stołu.

Cieszymy się tymi zewnętrznymi zwyczajami, zapominając o tym, co najważniejsze, że...

"Bóg nam się narodził..."

"Słowo stało się Ciałem..."

"Syn Boży stał się człowiekiem..."

„Przyszedł, ażeby nas zbawić..."

„W Nim jest nasze życie..."

Gdzie się te Prawdy podziały? Czyżby pozostały tylko w kolędach?

W kościele przy żłóbku?

A w życiu?...

W życiu to tak, jak nam lepiej pasuje. Czyż nie?



Ks. Stanisław Małkowski

Ewangelia miesiąca

POKÓJ LUDZIOM DOBREJ WOLI

Chrystus poczęty z Ducha Świętego w Nazarecie, rodzi się z Maryi Panny w Betlejem i z ubogiego żłóbka błogosławi ludziom dobrej woli, czyli tym wszystkim, którzy gotowi są przyjąć dar miłości, prawdy i pokoju w osobie Bożego Dzieciątka. Zewnętrzne warunki nie są przeszkodą na drodze Boga do człowieka i człowieka do Boga. Bezwarunkowa miłość przekracza wszelkie granice.

W każdej sytuacji dobra wola prowadzi na spotkanie z Bożą łaską.

Przykład dają ubodzy pasterze i mądrzy królowie. Ubóstwo jako duchowa wolność oraz rozum jako mądre odróżnianie dobra od zła, pozwalają odnaleźć sposób spotkania się z Chrystusem i oddania Mu hołdu razem z Maryją, św. Józefem, Aniołami, a w ciągu wieków niezliczonymi wiernymi, wśród nich - naszymi rodakami.

Betlejemską miłość nie jest kochana, a także jest znieważana przez Heroda i jego naśladowców. Herod szuka Dzieciątka, aby je zabić. Błuznierczy akt nienawistnej profanacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej z Dzieciątkiem poprzedzony był satanistycznym znieważeniem Pisma Świętego i Krzyża. Herod widział w Jezusie Królu zagrożenie dla swojej żalosnej i okrutnej władzy.

Podobnie dzisiaj w Polsce "herodowa władza" prześladowuje Kościół i naród, rodziny i ludzi sumienia, przypisując "mowę nienawiści" tym, którzy bronią prawdy i życia, pobłażając bluźniercom, popierając zabijanie dzieci poczętych przez In vitro i aborcję, łamiąc prawo naturalne, wprowadzając anty-dekalog w miejsce Dekalogu. Spełnia się apokaliptyczna polaryzacja ludzkich postaw: "Kto krzywdzi, niech jeszcze krzywdę wyrządzi, i plugawy niech się jeszcze splugawi, a sprawiedliwy niech jeszcze wypełni sprawiedliwość, a święty niechaj się jeszcze uświęci" (Ap 22,11). Na zewnątrz Bożego Miasta "są psy, guślarze, rozpustnicy, zabójcy, bałwochwalcy i każdy kto kłamstwo kocha i nim żyje" (Ap 22,15). Żyją z kłamstwa funkcjonariusze mętnego nurtu. Zaś psy oznaczają popełniających nadużycia seksualne.



Moralnie i duchowo na zewnątrz Kościoła i ojczyzny są ci w Polsce, poczynając od czołówki politycznej, którzy popierają zło i sprzeciwiają się dobru. O kim mówi prorok Izajasz: "Stronniczość ich świadczy przeciw nim, jak Sodomia ogłasza swój grzech, nie ukrywają go, biada im, bo sami sobie gotują nieszczęście" (Iz 3,9). Do kogo w Polsce odnoszą się słowa: "Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamieniają ciemności na światło, a światło na ciemności, którzy przemieniają gorycz na słodycz, a słodycz na gorycz!" (Iz, 4,20).

Ubogie narodzenie Chrystusa jest znakiem sprzeciwu wobec bezbożnych i niehumanicznych krętałów, dlatego wroga Bogu i ludziom polityka odrzuca symbole Bożego Narodzenia, woli palmę zamiast choinki, wprowadza zimowe święta komercji i konsumpcji.

Życzymy więc sobie nawzajem zrozumienia, co Boże Narodzenie dla nas znaczy i wiary w ubogie przyjście Chrystusa, aby dobra wola przyniosła nam taką przemianę, która pozwoli przyjąć Chrystusowy pokój.

O Bożym Narodzeniu powiedzieli

ŚWIAT GO NIE POZNAŁ

Chyba się Pan Bóg przeliczył. Po prostu przecenił nas. Jeżeli chciał nam dać Swojego Syna, to niechby to było wydarzenie, które wstrząsnęłoby światem. Żeby to był szok, sensacja, jakiej ludzie nigdy nie widzieli. Niechby się urodził w pałacu, gdzie po ścianach lałoby się złoto. Niechby z sufitu spadały diamenty. Niechby chóry anielskie śpiewały wniebogłosy. Niechby chociaż od żłobu biła jasność taka, żeby ludzie przewracało, żeby padali na kolana, uderzali czołem, żeby czołgali się w pokorze - niech wiedzą, że to Syn Boży przychodzi na świat.

Przeliczył się Pan Bóg, przecenił nas. Myślał, że gdy Syn Boży urodzi się w żłobie, wśród bydła, na sianie, to będzie dla nas szok, sensacja. A tymczasem - my przychodzimy do stajni i stwierdzamy, że bezradne Dziecię leży w żłobie na sianie i płacze. No i nic. Po prostu nic. Przecież to nic nadzwyczajnego!

Ks. Mieczysław Maliński

ŻŁÓBEK I KRZYŻ MÓWIĄ O MIŁOŚCI BOGA

W tym Dzieciątku - Synu, który został nam dany - znajdujemy wychnienie dla naszych dusz i prawdziwy chleb, który nigdy się nie kończy - Chleb eucharystyczny, zapowiedziany już przez samą nazwę tego miasta: Beth-lehem, "dom chleba". Bóg jest ukryty w Dziecku; Bóstwo jest ukryte w Chlebie Życia. Adoro te devote latens Deitas! Quae sub his figuris vere latitas!

Wielka tajemnica Bożego samouniżenia, dzieło odkupienia rozpoczynające się w słabości - ta prawda nie jest łatwa. Zbawiciel narodził się w nocy - w ciemności, w ciszy i ubóstwie betlejemskiej groty. "Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło" - ogłasza prorok Izajasz (9, 1). To miejsce znalazło "jarzma" i "pręta ciemności". Ileż razy krzyk niewinnych rozlegał się na tych ulicach? Nawet wielka świątynia zbudowana na miejscu narodzin Zbawiciela wznosi się niczym forteca nękana przez dziejowe burze. Żłóbek Jezusa leży zawsze w cieniu krzyża. Milczenie i mrok betlejemskich narodzin zlewają się w jedno z mrokiem i cierpieniem śmierci na Kalwarii. Żłóbek i krzyż należą do tej samej tajemnicy odkupieńczej miłości; ciało, które Maryja złożyła w żłobie, jest tym samym ciałem, które zostało złożone w ofierze na krzyżu.

Bł. Jan Paweł II

JAK BARDZO NAS KOCHASZ!

Dziś, w noc Bożego Narodzenia, to do nas skierowane zostają słowa: "Narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan". Przeżywamy noc pełną światła: "Chwała Pańska zewsząd ich oświeciła". Łukasz starannie opracował ten tekst, abyśmy mogli odczuć wagę słów, które rodzą w nas adorację: chwała Pańska, Zbawiciel, Mesjasz, Pan.

Dzieciątko w stajence to Bóg - co roku odżywa w nas to zdumienie. Cicha Noc, święta Noc stale na nowo oswaja nas z tym stwierdzeniem, które jest naszą wiarą i które potrzebuje całej mocy naszej wiary: Bóg jest tu, w tym Dziecku. Dziś dla ciebie narodził się Zbawiciel, jest Nim to Dziecko, które jest Bogiem.

Tu, w żłóbkku, rozpoczyna się przygoda, wobec której blaknie każda inna: oto Ktoś staje się po ludzku Bogiem i po Bożemu człowiekiem.

Jaką niesamowitą wartość musi mieć nasze życie, skoro Bóg do tego stopnia się z nim wiąże. Ale jaka niewiarygodna miłość, że tego chce. Dziś, przy żłóbkku, nie mówimy: "Boże mój, jak bardzo Cię kocham". Dziś mówimy: "Jak bardzo nas kochasz!".

ANDRÉ SEVE

26 grudnia 2013

Święto Św.

Szczepana

Z EWANGELII Mt 10



Mieście się na baczności przed ludźmi. Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu.



Nikt nie lubi przegrywać. Każdemu marzy się pierwsze miejsce na podium, hymn na cześć zwycięzcy i podziw tłumów.

A my dzisiaj czcimy człowieka, który po ludzku przegrał. A jest to porażka straszliwa w skutkach - Szczepan zginął, gdyż silniejsi od niego odebrali mu życie.

Jego klęska była konsekwencją wyboru, jakiego dokonał. Zginął, gdyż poszedł śladami Jezusa. A kto idzie za Jezusem, ten wie, że jego droga skończy się na krzyżu, choćby go prowadziła wśród radosnych okrzyków nad Jeziorem Genezaret albo przez bramę tryumfalną u wejścia do Jeruzalem.

Kto wybrał się w drogę za Jezusem - nawet jeśli w oczach ludzkich przegrywa - odnosi zwycięstwo jak Jezus, który umiera, by zmartwychwstać i jak Szczepan, który poprzez śmierć męczeńską staje się uczestnikiem chwały Jezusa.

Bywają porażki, które w rzeczywistości są zwycięstwem.

Ile razy w moim życiu wspaniałomyślność zwycięża nad egoizmem, miłość nad nienawiścią, dobro nad złem, tyle razy odnoszę tryumf, chociażbym wyglądał na nieudacznika albo musiał zginąć. Jeśli kroczę za Jezusem i jestem wierny natchnieniom Ducha, chociażbym poniósł klęskę w oczach ludzkich, nie muszę się wstydzić, gdyż jestem zwycięzcą - jak Jezus, jak Szczepan Męczennik.

28 grudnia 2013
Święto Świętych
Młodzianków
Męczenników
Z EWANGELII Mt 2



Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał oprawców do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do dwóch lat.



Herod d o w i e -
działający się o przy-
jściu Jezusa-Światło-
ści wpada w panikę i
podejmuję p r ó b ę
utrzymania królestwa
ciemności. Ciemność

zawsze bazuje się na strachu, lęku, że coś będzie mi odebrane a jej owocem jest śmierć. Dzisiaj również mówi się wiele o "prawach" między innymi, o prawie do zabijania nienarodzonych. Ileż razy słycać wtedy iście Herodową argumentację o prawach do kariery, do szczęśliwego życia do samorealizacji? Owoc tej ciemnoty jest identyczny jak ten, o którym czytamy w Ewangelii.

Świadectwo Młodzianków, ich śmierć z pozoru zwycięstwo ciemności, w perspektywie obecności Chrystusa, staje się ostatecznie tryumfem Światłości nad ciemnością.

W naszym życiu codziennym, gdy doznajemy porażek: choroba, strata kogoś bliskiego, utrata pracy, zdrada, niesprawiedliwości, oszczerstwa, katastrofy, wypadki; gdy z ekranu telewizyjnego patrzą na nas umierający z głodu, zabici, poniżani, nie wolno nam zapomnieć, że żadna ciemność nie tylko nie zgasi Nadziei, ale że to my jesteśmy tymi, którzy pomimo doświadczania tych ciemności, mamy za zadanie dać świadectwo o Światłości - Chrystusie.

I nie zapominać, że ostatnie słowo zawsze należy do Boga!

"Pieśń o narodzeniu Pańskim" Franciszka Karpińskiego - taki jest oficjalny tytuł tej kolędy, pochodzi ze zbioru "Pieśni nabożne dla spójności do śpiewania w kościele", wydane go w roku 1792. Melodia - to stary polonez z czasów Władysława IV. I tak to należy dostojnie śpiewać.

Jest to - przynajmniej pierwsza zwrotka - oksymoron. Nie jest nazwa lekarstwa, tylko rodzaj figury stylistycznej, która polega na tym, że

posługujemy się sprzecznościami, celem wyrażenia absolutnie niewyrażalnego paradoksu. Świadoma nielogiczność służy do wypowiedzenia prawdy tak złożonej, że wydaje się opisywać świat zupełnie na opak, poprzez pozorny chaos, załamaniem się całej struktury oczywistego świata.

"Bóg się rodzi". - Czy w ogóle Bóg, "przedwieczny i odwieczny" może się rodzić? - Tak, bo rodzi się jako człowiek i można o Bogu, Jezusie Chrystusie, Słowie mówić ludzkim językiem; rodzi się z Dziewicy - On niezrodzony.

"Moc truchleje".... - Jaka moc? Są złe moce; czyż one truchleją przeżarte, a czy może uniża się Boska moc, pochyla się nad człowiekiem? Bowiem On - mówi św. Paweł - uniżył samego siebie, stawszy się człowiekiem. Narodzenie jest uniżeniem.

Wielki teolog muzyki Jan Sebastian Bach we mszy h-moll, gdy chór śpiewa wyznanie wiary słowa: incarnatus (wcielony) i crucifixus (ukrzyżowany) - są śpiewane na tę samą wyciszoną nutę. Uniżenie się Słowa było początkiem Jego zbawczej Męki.

"Pan niebiosów obnażony"... - Pan nieogarnionego kosmosu, niewyobrażalnej potęgi jest obnażony - to tyle, co pokazany, widzialny, ukazany jako dziecko; obnażony przed nami.

Cóż to znaczy, że "ogień krzepnie"? ...- zamarza - paradoks! Ogień najżywszy z żywiołów; gdy patrzymy, uwodzi nas, a tutaj oto krzepnie jakby nieruchomy, jakby cały wszechświat wstrzymał oddech i wszystkie moce wstrzymały oddech, wpatrując się w ten "blask, który ciemnieje"....

Ciemnieje, bowiem nie możemy spojrzeć w twarz Boga; Boga nie można oglądać. Nawet wielki Mojżesz widział Boga - jak to mówi Księga Wyjścia - niejako tylko od tyłu. Ale blask ten ciemnieje abyśmy mogli spojrzeć Bogu w ludzką twarz Jezusa Chrystusa. Bowiem, On przychodząc do nas "ma granice".... On, Nieskończony ma granice; ograniczył się z miłości, ograniczył się, abyśmy my mogli do Niego przyjść, abyśmy mogli Jego chwałę oglądać.

"Wzgardzony, okryty chwałą"... - może właśnie dlatego wzgardzony, że okryty chwałą w tym, co najbardziej jest dla nas niepojęte. Jest "śmiertelny, Król nad wiekami" ... - Ten, w którym nie ma początku, ani końca staje się śmiertelnym.

Można by właściwie bez końca mnożyć te paradoksy, które opisują sam rdzeń tej nieprawdopodobnej tajemnicy, gdzie śmiertelny Król nad wiekami staje się ciałem.

Kolejne zwrotki opisują jakby samo już Boże narodzenie - odwołują się do tego wydarzenia.

"Cóż masz niebo nad ziemiany"- chyba jakaś ironiczna apostrofa do nieba: Czym się różnisz od ziemi, skoro teraz u nas na ziemi zamieszkuje Bóg?



"Porzucił szczęście swoje".... - no, tutaj można dyskutować z Karpińskim; nie porzucił swego szczęścia, bo w Trójcy Świętej nie nastąpiła żadna zmiana. Był zawsze w niebie, ale "wszedł między lud ukochany"....- zamieszkał między nami, by.... "dzieląc trudy i znoje" ... i... "cierpieć" On w swym człowieczeństwie przyszedł, żeby z nami być, podjął całą ludzką kondycję, całą ludzką niedolę. Jest prawdziwym w pełni człowiekiem.

"Urodzony w nędznej szopie".... - to wedle polskiej tradycji - w szopie, bo tak naprawdę to w jaskini, skalnej jaskini; dotąd wedle tradycji oddajemy cześć temu miejscu w Betlejem, gdzie było złożone dzieciątko.

"Czym był otoczony? - bydło, pasterze, siano"..... - Bóg przyszedł w tej najbardziej ubogiej postaci; nie wspaniała i wielki lecz bezbronny, bo w ten tylko mógł sposób przyjść, aby ludzi nie porazić swoją potęgą i swoją mocą. Ale dlatego też mówi:

"Błogosławieni ubodzy"....., - bo ci właśnie, ubodzy, pierwsi zobaczyli Pana, oddali Mu hołd, a to znaczy, że wszyscy jesteśmy wezwani do jakiegoś duchowego ubóstwa, czyli prostoty, aby móc spojrzeć w oczy tej wielkiej tajemnicy. Prędeż, przed bogatymi, przed królami, przed mędrkami przyszedł i tam zostali przyjęci. Choć i ..."potem króle przyszedli", "króle widziani"....., czyli uznani, czyli ci prawdziwi, bo dla nich, dla królów, dla mędrków też jest miejsce przy żłobie, w którym leży Pan, też jest miejsce, chociaż muszą odbyć może długą drogę, może muszą odbyć bardzo długą pracę duchową, aby jednak pójść za śladem gwiazdy i przybyć do Pana, złożyć Mu swoje dary. "Cisną się między prostotą".... - nie są wyróżnieni; wszyscy są przed Bogiem równi, wszyscy są równi, bo mają ten sam dostęp do Pana.



towarzyszyła Polakom. Już tliła się Targowica, czyli zamysły tych, którzy w imię obrony rodzinnych tradycji, przeciw "nowinkom europejskim" wprowadzonych przez Konstytucję 3 Maja - sprzedali Ojczyznę. To ciekawa sprawa, że ci, którzy mają pełną gębę rodzimości- oni pierwsi zdradzają; są najniebezpieczniejsi.

Myślę, że możemy z dużym zapalem śpiewać teraz tę kolędę, z prośbą o to, aby rzeczywiście... "w dobrych radach, dobrym bycie"..... - ci, którzy są odpowiedzialni za ojczyznę byli ludźmi prawymi i uczciwymi!

W obiegu jest wiele zwrotek tej kolędy, które w trudnych chwilach naszych dziejów pomagały niejednokrotnie przetrwać trudny czas w nadziei na zmianę. Ostatnie pojawiały się w stanie wojennym. Tak na marginesie wspomnę, że w naszych Łękach i okolicznych wioskach była w czasie okupacji śpiewana kolęda "Wśród nocnej ciszy" mająca w swej wymowie tęsknotę za ojcem, którego wojenne losy zabrały rodzinie, a ta wypatruje go w oknie w dzień wigilijny. Wracając do kolędy "Bóg się rodzi" to myślę, że historia będzie dopisywała jeszcze dalej zwrotki do tej kolędy, która jednak przede wszystkim, przy wszystkich pięknych, patriotycznych odniesieniach jest przede wszystkim głęboką i bardzo prostą refleksją nad tym, co wydarzyło się w Betlejem i pokazuje jak bardzo wciąż ta tajemnica wzgardzonego, a okrytego chwałą, śmiertelnego Króla nad wiekami, jak bardzo ta tajemnica jest światłem na drogach naszego życia, bowiem bez Niego wszystko byłoby ciemnością.

Opr. H.Kyc

29 grudnia 2013

Święto Świętej
Rodziny

Z EWANGELII Mt 2



A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie, i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela (...). On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela.



Do obowiązków ojca i męża należy nie tylko troska o dach nad głową i o chleb, lecz i troska o zagwarantowanie bezpieczeństwa

zarówno matce jak i dziecku.

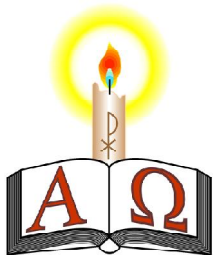
Dziś atak na dziecko i matkę jest zorganizowany o wiele doskonałej niż w czasach Heroda Wielkiego. Zadanie ojca pozostało to samo, jest jednak znacznie trudniejsze do wykonania. Trzeba bronić w imię Bożego Prawa, czyli Bożego wezwania, zarówno matkę jak i dziecko przed wszelkim atakiem na ich życie. Szczególnie trudne zadanie staje przed ojcem wówczas, gdy trzeba bronić dziecka przed jego matką.

W oczach Boga mężczyzna zawsze jest żołnierzem, gotowym do walki o Boży ład w świecie. Ojciec zaś bierze na siebie dodatkowy obowiązek obrony dziecka przed wszelkim zagrożeniem. Zadanie trudne, ale skoro Bóg stoi po stronie ojca, jest ono możliwe do wykonania. Wiele się dziś mówi o prawie matki do decydowania o losach dziecka. Nikt nie chce mówić o prawie ojca. Bóg natomiast w Biblii na pierwszy plan wysuwa odpowiedzialność ojca. To on ma bronić dziecka przed każdym jego wrogiem, nawet jeśli tym wrogiem staje się jego matka. Od tej odpowiedzialności nie można uciec. Każdy ojciec musi się liczyć z dokładnym rozliczeniem, jakie go czeka przed Bogiem.

31 grudnia 2013 Zakończenie Roku Z EWANGELII J 1



A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. (...) W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.

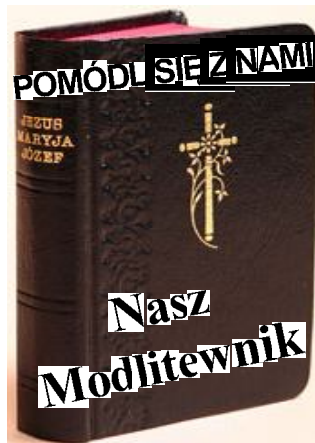


W noc sylwestrową radują się niebiosa i ziemia weseli w bardzo szczególny sposób. Niebo rozbłyśnie o północy feerią sztucznych ogni, a na ziemi - nawet na ulicach i placach - ludzie piją szampana i tańczą. Psalmista jednak wzywa do innej radości i powód tej radości jest inny, niż zmiana kalendarza starego na nowy. Powód radości jest w Psalmie zaskakujący jest nim bowiem przybycie Pana na sąd.

Ten temat, który łączy się z końcem ludzkiego życia i końcem świata, powinien być w zupełnie naturalny sposób podejmowany w ostatnim dniu roku kalendarzowego. Chociaż próbuje się tę myśl zatańczyć i zapić, nie da się jednak uniknąć jej całkiem. Zawsze gdzieś draży człowieka świadomość, przypominając mu, że jest o rok starszy, że zbliża się do końca.

Ostatnia godzina historii świata będzie naznaczona trudną walką dobra ze złem. Zło na koniec zmobilizuje wszystkie siły. Jak zapowiada nam dzisiaj św. Jan, rozpoznamy tę ostatnią godzinę po pojawieniu się wielu antychrystów. Jeśli taki jest znak rozpoznawczy ostatniej godziny, to mamy podstawy, by razem ze św. Janem mówić: *Jest już ostatnia godzina*. Dzisiaj jest wielu, którzy Chrystusa odrzucają. To Słowo, przez które świat się stał, nie zostało przez świat rozpoznane. *Przyszło do swojej własności a swoi Go nie przyjęli*.

Wieść o nadchodzącym sądzie, o Panu, "który już się zbliża, by osądzić ziemię" jest wieścią radosną. Zapowiada ona ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości i prawdy. On będzie sądził świat sprawiedliwie, a ludy według prawdy.



Panie Jezu Chryste,
Jednorodzony i wieczny Synu Boży,
a w pełni czasu prawdziwy
Synu Najświętszej Marii Panny,
w stajence betlejemskiej narodzony.
upadam na twarz przed Tobą
i wraz z Najświętszą Matką Twoją
i świętym Józefem o
ddaję Ci najgłębszy hołd.
Z czcią też całuję ubogi żłóbek,
który był pierwszym tronem
miłości Twojej.
Za miłość nieskończoną, która Cię tu

sprowadziła,
oddaję Ci serce moje i całego siebie.
Daj mi niewinność i miłość Twej Najświętszej Matki
czystość i wiarę św. Józefa
pokorę i prostotę pastuszków
i racz duchowo narodzić się w moim sercu;
niech ono będzie miłą dla Ciebie kolebką!
Odtąd chcę Cię jak najgoręcej miłować,
żyć tylko dla Ciebie i w Tobie,
bym się stał godnym oglądać Cię w niebie. Amen.

Modlitwa św. Atanazego na Boże Narodzenie

Wszchemogący Boże, prosimy o błogosławieństwo Twoje na ten nowy rok.

Nie wiemy, co on nam przyniesie, co nam w nim dasz.

Jakie przeżyjemy w nim radości, jakie cierpienia?

To wiesz tylko Ty, Ojcze miłosierny.

Ty znasz początek, trwanie i kres naszego życia.

Ty prowadzisz nas wszystkich przez czas do wieczności.

Daj mi, Ojcze, trwać przy Tobie,

iść wiernie drogą Twoich przykazań,

abym poddany Tobie, w mocy Twojej

spokojnie, pokornie i ufnie czynił to,

co się Tobie podoba, co do mnie należy,

i znosił to, co Ty ześlesz na mnie.

Nie wiem, co mnie w tym roku czeka,

ale to wiem na pewno, że tym,

którzy Ciebie miłują,

wszystko obraca się ku dobremu i to mi wystarczy.

Ojcze, Ty kochasz Twoje dzieci.

Niech rozpocznę ten rok w miłości Twojej.

i pozostanę Ci wierny.

Nie dozwól, aby cokolwiek odłączyło mnie

od miłości Twojej.

Kieruj mną według świętej woli Twojej

W Tobie i w Twojej woli znajdę pokój,

bo wola Twoja jest naszym pokojem,

pokojem wiecznym u Ciebie.

Modlitwa na Dzień Pokoju



Panie, uczyn' nas s'lugami pokoju,
 pokoju dusz i serc, pokoju biednych i g'odnych.
 Niechaj ustanie niewdzi'czno'sc szcz'e'sliwych,
 aby usta'a rozpacz nieszcz'e'sliwych.
 Oby ten Nowy Rok by' rokiem, kiedy rzesze m'odrych
 zrozumieja' lepiej i g'lebiej ha'nbe' i pod'lo'sc',
 i g'upote' szcz'e'scia tylko w'lasnego
 bez szcz'e'scia innych.
 I niech poznaja' rado'sc' wielka' i cudowny smak
 dobrowolnego cierpienia, przyje'tego bezinteresownie,
 aby inni mniej cierpieli.
 Matko Bo'za, spraw, by ka'zdy kto m'owi: Ojciec nasz,
 us'lyszal' w duszy szept albo g'losne s'lowa
 modlitwy Ojca do cz'lowieka: A gdzie sa' ci inni,
 twoi bracia i twoje siostry?
 I by sam z u'smiechem ka'zdy stara'l si'e' przebaczy'c',
 i sam otrzyma'l to, ze' Ojciec na zawsze mu przebaczy.
 Spraw to, Ojciec! Amen.

D. Bonhoffer, Modlitwa na Nowy Rok

Naucz nas kocha'c' Jezusa Matko Najsw'iet'sza, upro's' nam, aby'smy
 cho'c' troche' tak wierzyli w Jezusa, cho'c' troche' tak Mu ufali,
 cho'c' troche' tak Go kochali, jak Ty.
 Upro's' nam u Boga, aby'smy w duszy naszej cho'c' troche' byli tak
 spokojni, cho'c' troche' tak szcz'e'sliwi, jak Ty.
 Najpie'kniejsza, a przy tym taka cz'lowieczna, taka prosta, taka
 macierzy'nska, serdeczna...
 Nie przera'zasz ogromem, nie odpychasz sprawiedliwo'scia', je-
 ste's' nam bliska.
 Z jaka' mi'lo'scia' u'smiechasz si'e'. Do kogo?
 Do Jezusa, kt'orego trzymasz na r'ekach.
 Naucz nas, Sw'iet'a Matko, kocha'c' Jezusa. Amen.
Modlitwa dzie'kczynna Akatystu

Przyjmij o Pot'e'zna; najczystsza Pani i Kr'olowo nasza, Bo'za
 Rodzicielko, te pochwalne hymny, kt'ore Tobie Jedynej z wdzie'czno-
 no'scia' spiewamy my, s'lugy Twoi niegodni. Wybrana spo'sro'd
 wszystkich pokole'ni, nad wszystkie stworzenia nieba i ziemi wspa-
 nial'sza si'e' okaza'la's.

Za Twym udzia'lem Pan zast'e'p'ow' jest z nami, przez Ciebie
 poznali'smy Syna Bo'zego i nasycili'smy si'e' sw'ietym Jego Cia'lem i
 Krwia' najczystsza. Dlatego b'logoslawiona jeste's' z pokolenia na
 pokolenie, o przez Boga wyslawiona, wspanial'sza od Cherubin'ow'
 i czcigodniejsza od Serafin'ow'.

W tej oto godzinie, o pe'lna chwa'ly Bogurodzico Najsw'iet-
 sza, nie ustawaj w modlitwie za nas, niegodne Twe s'lugi, by'smy od
 wszelkiej z'lej my'sli i od wszelkiego nieszcz'e'scia wolni byli i od
 wszelkiej szata'nskiej z'lo'sliwosci' uchronieni. A'z do chwili ostat-
 nej, wstawia'jac' si'e' za nami, zachowaj nas nienagannymi. Or'e'dow-
 nictwem bowiem Twoim i opieka' chronieni, Jedy'nemu w Tr'o'jcy
 Bogu Stwo'rcy wszechsw'iatu sk'ladamy chwa'le', cz'e'sc', ho'ld i dzie'k-
 czynienie, teraz i zawsze i na wieki wieko'w.

01 stycznia 2014 Uroczysto'sc' Sw. Bo'zej Rodzicielki Maryi Z EWANGELII Łk 2



**Maryja zachowywała
 wszystkie te sprawy i rozważała
 je w swoim sercu. A pasterze wró-
 cili, wielbiąc i wystawiając Boga
 za wszystko, co słyszeli i widzie-
 li, jak im to było powiedziane.**



*Niech ci'e'
 Pan b'logoslawi
 i strze'ze. Niech
 Pan rozpromie-
 ni oblicze swe
 nad toba',
 niech ci'e' obda-
 rzy swa' laska'.
 Niech zwr'oci
 ku tobie swoje
 oblicze i niech*

ci'e' obdarzy pokojem.

Jak'ze' to inne 'zyczenia, ni'z te
 s'lyszane wczorajszego wieczora i
 nocy. Tam najcze'sciej by'lo o zdrowiu
 i wszelkiej pomy'slno'sci. A wszelka
 pomy'slno'sc' taka doczesna, czasem
 staje si'e' niebezpieczna. Bo cz'lowiek
 zaczyna my'sle'c', ze' sam sobie wy-
 starczy i nie musi si'e' ju'z przejmow-
 wa'c, ani Bogiem, ani drugim cz'lowie-
 kiem. Nale'zalo'by zatem 'zyczy'c' chy-
 ba Bo'zej pomy'slno'sci, by wszystko
 sz'lo po my'sli Boga, a wtedy i cz'lo-
 wiek b'e'dzie szcz'e'sliwy.

Pytasz mo'ze' z lekkim niepokojem -
 co czeka mnie w tym nowym roku?
 Zale'zy jak do tego podejdziesz.
 Czy z czysto ludzkiego punktu widze-
 nia, czy jako chrze'scijanin.

Zale'zy czy b'e'dziesz strze'g'l
 Prawdy, tej pisanej wielka' litera', czy
 te'z p'ojdziesz swoja' droga'. Najcze-
 sciej jest to droga jakich's' kompromis'ow'
 i ust'e'pstw w dziedzinie Bo-
 zego prawa, to szukanie nieistnie-
 jacych furtek, a je'sli istnieja', to pro-
 wadza' w przepa'sc'.

Tylko B'og jest wi'ny we
 wszystkich swych obietnicach i tyl-
 ko On wype'lnia wszystko co obie-
 ca'l, nawet je'sli cz'lowiek nie za bar-
 dzo jest Mu wi'ny i przeszkadza
 w wype'lnianiu si'e' woli Bo'zej.

Zaufaj Mu, oddaj si'e' w opieka' Ma-
 ryi, a prze'żyjesz pie'knie ten nowy rok.

05 stycznia 2014
II Niedziela po
Narodzeniu Pańskim
Z EWANGELII J 1



Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między nami.



Mówiąc o życiu prawdziwym, św. Jan, używa obrazu światła: życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Światło daje się bezinteresownie, nie narzuca się nikomu. Kto chce może z niego skorzystać i żyć w nim. Nikt jednak nie może zabronić mu świecić. Ciemności nie stłumią światła.

Wyobraźmy sobie moc światła (np. pochodzącego od słońca). Poczujmy ciepło, radość, jasność, miłość...

Co dla mnie osobiście oznacza życie w światłości? Czy pamiętam na co dzień o obrazie Boga wyrytym w moim sercu? Czy nie zamazuję, niszczę w sobie przymiotów i piękna Boga? Prośmy o doświadczanie prawdziwego życia w świetle i prawdzie. Módlmy się, byśmy oglądali chwałę Boga.

Stąd płynie potrzeba codziennej modlitwy, lektury Pisma świętego, krótkiej medytacji nad słowem Bożym, adoracji i niedzielnej (lub częstszej) Eucharystii. Dzięki nim rysy Jezusa nabierają konkretnego kształtu, Jego oblicze zaczyna się malować w naszych oczach i (przede wszystkim) sercach.

Jaki jest mój Bóg, do którego się modłę? Czy godzę się na Tajemnicę i moje intelektualne ograniczenia w poznawaniu Boga? Czy znajduję w codzienności czas na kontemplację Oblicza Boga w Jezusie?

Łaskami słynąca figurka Dzieciątka Jezus

W XIII wieku św. Franciszek z Asyżu stworzył pierwszą szopkę. W ubogim żłóbku złożył figurkę Dzieciątka Jezus. Wszyscy, którzy przybywali do Grecjo, kłaniali się nowo narodzonemu Panu. Jak przed wiekami Matka Boża i Aniołowie śpiewali mu "Gloria, gloria, in exelsis Deo".

Wielu świętych i błogosławionych miało ogromny kult do Dzieciątka Jezus. Wymieńmy choćby kilku: św. Teresa z Avila, bł. Małgorzata od Najświętszego Sakramentu, św. Teresa od Dzieciątka Jezus, Ojciec Pio oraz św. Feliks z Cantalice.

Istnieją świadectwa, które mówią o tym, że zarówno Święty Stygmatyk, jak i ubogi Brat Feliks tulił małego Jezusa w swych ramionach. Ten ostatni już na początku Adwentu zaczynał przygotowywać szopkę do swojej celi, a potem w okresie Bożego Narodzenia wpatrywał się w Dzieciątko i modlił się słowami: "Jezus, Jezus, Jezus".

Praskie Dzieciątko Jezus

Obecnie na świecie znajduje się wiele miejsc, gdzie czczony jest Dzieciątko Jezus. Sanktuaria "dzieciatkowe" znajdują się w Arenzano i w Rzymie (Włochy), w Austrii, w Niemczech, a także na filipińskiej wyspie Cebu.

Jednym z największych na świecie miejsc kultu Dzieciątka Jezus jest czeska Praga. To właśnie tam czczona jest 45-centymetrowa drewniana woskowana figurka małego Jezusa. W XVII w. podarowała ją klasztorowi Karmelitów Bosych na praskiej Małej Stranie księżniczka Poliksena Lobkowitz z pałacu na pobliskich Hradczanach. Księżniczka otrzymała tę figurkę jako wiano od swej matki, hiszpańskiej hrabiny Izabeli Manrique de Lara. Jak można przeczytać w dokumentach, Poliksena, kiedy oddawała figurkę, powiedziała: "Oto oddaję wam, co mam najdroższego. Oddawajcie cześć temu Dzieciątku, a na niczym wam zbywać nie będzie".

Praskie Dzieciątko Jezus od razu zasłynęło licznymi cudami i łaskami. Kult wzrósł po cudownym uzdrowieniu żony hrabiego Henryka Liebsteinskiego. Opiece Dzieciątka przypisywali prazanie również wyzwolenie miasta od zarazy i oblegających Pragę w 1648 r. Szwedów.

W XVII wieku praskie Dzieciątko Jezus zostało umieszczone w głównym ołtarzu karmelitańskiego kościoła Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej i uroczyście ukoronowane. Naród czeski oddał się wówczas Dzieciątku w duchową niewolę.

Łaskami słynąca figurka z Jodłowej

Największym w Polsce miejscem kultu Dzieciątka Jezus jest Jodłowa (diecezja tarnowska). Kopię praskiego Dzieciątka przywiózł tam ks. Ignacy Ziemia, proboszcz parafii w Jodłowej z klasztoru przemyskich Karmelitanek Bosych. Od 1900 r. figurka umieszczona była w bocznym ołtarzu XVII-wiecznej, drewnianej jodłowskiej świątyni pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Jako że modlący się w świątyni ludzie wymadlali u Dzieciątka wiele łask, w 1908 r. dokonano koronacji figurki. Obecnie łaskami słynąca figurka znajduje się w centralnym punkcie ołtarza nowego pięknego sanktuarium, wzniesionego staraniem poprzedniego proboszcza Jodłowej - ks. Franciszka Cieśli. W czasie Bożego Narodzenia w Jodłowej odprawiane jest nabożeństwo tzw. Drogi Betlejemskiej, w czasie którego rozważa się 12 tajemnic - zdarzeń z życia małego Jezusa.

Opr. Nasz Dziennik, Wtorek, 25 grudnia 2012, W.Fornal

11 lutego Święto Matki Bożej z Lourdes - „Maryjny” Światowy Dzień Chorego.

11 lutego Kościół przypomina pierwsze ukazanie się Maryi św. Bernardecie Soubirous w Lourdes (1858). Dzień ten wybrał papież Jan Paweł II na



ustanowienie Światowego Dnia Chorego. Tak więc duchowym natchnieniem chorych i ich opiekunów w tym dniu jest Matka Najświętsza.

Jan Paweł II, ogłaszając Dzień Chorego podkreślił, że celem tej inicjatywy jest pobudzenie wrażliwości wiernych i całego Kościoła "i w konsekwencji wielu instytucji katolickich, działających na rzecz służby zdrowia oraz społeczności świeckiej, na konieczność zapewnienia jak najlepszej opieki chorym; pomagania chorym w dostrzeżeniu wartości cierpienia na płaszczyźnie ludzkiej, a przede wszystkim na płaszczyźnie nadprzyrodzonej; włączenia w duszpasterstwo służby zdrowia diecezji, wspólnot chrześcijańskich, rodzin zakonnych; popierania coraz bardziej owocnej służby wolontariatu; przypomnienia o potrzebie duchowej i moralnej formacji pracowników służby zdrowia; ukazywania znaczenia opieki duchowej nad chorymi ze strony kapłanów diecezjalnych i zakonnych, jak również tych wszystkich, którzy żyją i pracują obok cierpiących".

Papieskie spotkania z chorymi

Przypomnijmy Jana Pawła II o jego regularnych spotkaniach z chorymi w czasie niemal każdej z licznych jego podróży apostolskich, przy tym często były to albo specjalne punkty programu (np. spotkania z chorymi w świątyniach lub szpitalach), albo odbywały się one w ramach innych punktów, np. w czasie Mszy św. chorzy często zajmowali oddzielny sektor w pobliżu ołtarza. Podobnie było za papieża Benedykta XVI, jak też obecnie za pontyfikatu Franciszka.



Przebieg dotychczasowych Dni

Po raz pierwszy Dzień obchodzono w 1993 r. w całym Kościele, zwykle w katedrach jako głównych kościołach poszczególnych diecezji. Na szczelu centralnym odbyło się to jednocześnie w dwóch miejscach: w Lourdes, gdzie uroczystościom przewodniczył kard. Angelini jako osobisty wysłannik Papieża i w bazylice św. Piotra, gdzie Mszy św. przewodniczył ówczesny wikariusz papieski dla diecezji rzymskiej kard. Camillo Ruini. Na zakończenie liturgii na wewnętrznej loggii świątyni ukazał się Jan Paweł II, który kilkanaście godzin wcześniej, w nocy z 10 na 11 lutego powrócił z podróży do Afryki i serdecznie pozdrowił uczestników uroczystości.

W następnych latach obchody centralne odbywały się kolejno: na Jasnej Górze (1994), w Jamusukro (Wybrzeże Kości Słoniowej - Afryka; 1995), Guadalupe (Meksyk - Ameryka Łacińska; 1996), Fátimie (Portugalia; 1997), Loreto (Włochy; 1998), Harissie (Liban; 1999), w Rzymie (2000; był to jednocześnie Jubileusz Chorych i Pracowników Służby Zdrowia), Sydney (Australia; 2001), Vailankamy (Indie; 2002), w Waszyngtonie (2003), po raz drugi w Lourdes (2004), w stolicy Kamerunu Jaunde (2005), w Adelaide (Australia; 2006), Seulu (2007) i w ub.r. ponownie w Lourdes. Od ubiegłego roku nie ma obchodów centralnych w jakims maryjnym sanktuarium i każda diecezja celebrowe ten Dzień we własnym zakresie.

Kościół a chorzy i służba zdrowia

Kościół katolicki jest wielkim promotorem opieki zdrowotnej. Według niepełnych danych sprzed kilku lat prowadził prawie 90 tys. różnego rodzaju jednostek leczniczych i placówek służby zdrowia. Były wśród nich np. ok. 6 tys. szpitali, prawie 15,6 tys. ambulatoriów i przychodni, ponad 700 leprosoriów, przeszło 12 tys. domów opieki dla starców, przewlekle chorych, inwalidów i niepełnosprawnych oraz ponad 50 tys. innych placówek (kliniki specjalistyczne, ośrodki rehabilitacyjne, poradnie rodzinne itp.). Nie są to bynajmniej liczby kompletne, gdyż Papieska Rada Duszpasterstwa Służby Zdrowia, przedstawiając te dane, zastrzegła się, że nie wszystkie episkopaty krajowe nadesłały odpowiednie sprawozdania na ten temat.

Ponadto trzeba pamiętać, że w takiej czy innej formie Kościół jest obecny w dalszych prawie 7,2 tys. szpitali i blisko 14,6 tys. innych struktur opieki zdrowotnej (głównie chodzi tu o placówki państwowe bądź prywatne, ale nie kościelne, w których pracują np. siostry zakonne lub bonifratry). Trzeba wreszcie pamiętać o ok. 1,1 tys. męskich i żeńskich zakonach i zgromadzeniach zakonnych, zajmujących się głównie lub wyłącznie chorymi i lecznictwem.

Aktywnie pomoc osobom chorym i niepełnosprawnym niosą także struktury CARITAS.

Oprac. W. Fornal

06 stycznia 2014 **Uroczystość** **Objawienia Pańskiego** *Z EWANGELII Mt 2*



Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.



Dzisiaj dość powszechnie wszystko przelicza się na pieniądze. Człowiek niemal na każdym kroku robi kalkulację zysków oraz strat i pyta: Czy to się opłaca? Co mi to da? Z takim samym zjawiskiem można spotkać się także w odniesieniu do praktyk religijnych: a co mi da modlitwa? A co mi da Msza Święta niedzielna?

A gdyby te same pytania postawić w odniesieniu do mędrców ze Wschodu? Czy opłaciła się im trwająca być może i tygodnie wyprawa do Betlejem? Dlaczego więc tyle zainwestowali? Co zyskali w zamian?

Mędrcy odnaleźli Boga! W Jezusie objawił im się Król, do którego wszystko należy, Bóg, który cały wszechświat z miłości powołał do istnienia. Radują się, gdyż w Jezusie odnaleźli największy skarb swojego życia.

A my? Jak mędrcy przybywamy dzisiaj do Betlejem. I co nam to da, że wraz z nimi oddajemy hold Jezusowi i uznajemy w Nim Boga i Króla, naszego Pana? Co mi da oddawanie czci Bogu? Co mi da Msza Święta? Tak jak dzisiaj - Bóg ukazuje mi się jako Król i Pan całego wszechświata. W Jego rękę jest cały mój los. On objawia mi siebie, abym znalazł w Nim pełnię radości, bezpieczeństwo i siłę. Niech nigdy nie ogarnie mnie zwątpienie w to, jak wielki to dar! Obym zawsze był gotowy spieszyć na spotkanie z Jezusem - największym skarbem człowieka.

12 stycznia 2014
Święto Chrztu
Pańskiego
Z EWANGELII Mt 3



Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego.



Choć zdajemy sobie sprawę, że chrzest Jezusa był zupełnie inny niż nasz, dzisiejsze święto jest okazją, byśmy powrócili także do tajemnicy naszego chrztu - do chwili, gdy również do nas Bóg powiedział: "Jesteś moim synem umiłowanym, jesteś moją córką umiłowaną".

Zostałem włączony w rodzinę Kościoła, rodzinę Bożą i stałem się pełnoprawnym członkiem domu Bożego. Z tego Sakramentu wypływają i w nim są zakotwiczone wszystkie inne sakramenty i wszystkie inne łaski jakie otrzymuję jako chrześcijanin - dziecko Boże. Przez ten sakrament obmywający i odradzający "okazała się łaska Boża, która niesie zbawienie" - jak pisze św. Paweł apostoł w Liście do Tytusa. Nigdy chyba nie jest dosyć o tym przypominać i głębie tegoż Sakramentu rozważać.

Dzisiejsza niedziela Chrztu Pańskiego przypomina nam i nakłania do ponownego przemyślenia faktu naszego chrztu i wszystkich z niego wypływających konsekwencji i zobowiązań. Warto może rzeczywiście w tym zrelatywizowanym świecie ustalić pewne stałe i niewzruszone punkty odniesienia. A jednym z nich jest na pewno nasz Chrzest - Sakrament obmywającej Łaski Bożej, Sakrament usynowienia, Sakrament odrodzenia i życia.

Chrześcijaninie zostałeś ochrzczony ! CO TO DLA CIEBIE ZNACZY?

O ile w ogóle cokolwiek znaczy.

Tym żyliśmy w minionym roku

Miniony rok kalendarzowy 2013 był bogaty w wiele wydarzeń, które na zawsze zapisały się w historię Kościoła Katolickiego.

Wybitni XX/XXI wieku...

Na przełomie 2012/13 naszą archidiecezję obiegła przykra wiadomość o śmierci abp. Ignacego Tokarczuka, którego postawa dawała przykłady niezłomnej i heroicznej pracy. Nasz kraj, w tym też parafia, zawdzięcza mu przyczynienie się do powstania wielu świątyń i erygowanie placówek parafialnych często w związku z ustrojem komunistycznym - nielegalnie.

23 stycznia w drodze do życia wiecznego poprzedził nas wielki Polak, jakim niewątpliwie był Józef Glemp - prymas Polski w latach 1981-2009, to on objął ster kierowania Polskim Kościołem po Słudze Bożym Stefanie Wyszyńskim. Przygotowywał w naszej ojczyźnie pielgrzymki Jana Pawła II do naszego kraju, a po śmierci papieża Polaka uczestniczył w konklawe w kwietniu 2006 roku. Po wyborze Josepha Ratzingera na Stolicę Piotrową, znów włączał się w organizację papieskiej wizyty w Polsce.

Śmierć tych wybitnych Polaków jest dla nas niepowetowaną stratą...

Czas zmian...

11 lutego Ojciec Święty Benedykt XVI podczas konsystorza ogłosił decyzję rezygnacji z posługi biskupa Rzymu. Decyzja ta, choć początkowo zadziwiająca i bezprecedensowa, została zrozumiana i przyjęta przez wiernych. Pontyfikat trwał do 28 lutego, do godziny 20.00. Od tamtej pory został Emerytowanym Papieżem, a do czasu wyboru następcy rozpoczął się okres *Sande Vacante*.

Habemus Papam, Cardialem Bergoglio

13 marca świat obiegł radosna nowina, z watykańskiego komina wydobył się biały dym, co zwiastuje obranie nowego biskupa Rzymu. Kardynałowie w V turze głosowania wybrali Jorge Mario Bergoglio, doczesnego prymasa Argentyny. W tamtejszy wieczór przed odbiornikami telewizorów odnotowano rekordy oglądalności, wszyscy czekali by zobaczyć nowego papieża „z końca świata”. Papież zerwał z 1100-letnią tradycją i

nie przybrał sobie żadnego z imion poprzedników, lecz wybrał imię Franciszek, na wzór świętego z Asyżu.

Do zobaczenia w Krakowie!

Katolicka młodzież od 3 lat na to czekała. W dniach 23-28 lipca w Rio de Janeiro odbyły się 28. Światowe Dni Młodzieży, którym przewodniczył papież Franciszek. W godzinach przedpołudniowych biskupi z różnych krajów wygłaszali katechezy dla poszczególnych grup językowych młodzieży. Zorganizowanych było 800 katechez w 30 różnych językach w 273 miejscach na terenie Rio de Janeiro. Najwięcej katechez skierowanych było do uczestników portugalskojęzycznych i hiszpańskojęzycznych. Ostatecznie w wydarzeniach wzięło udział 3,7 miliona osób, co czyni tę edycję drugą największą pod względem liczby uczestników po Światowych Dniach Młodzieży z 1995 r. w Manili.

W ostatnim dniu spotkań Ojciec święty powiedział: „Drodzy młodzi, jesteśmy umówieni na spotkanie w 2016 roku w Krakowie, w Polsce”.

Co oznacza, że za 3 lata będziemy gościć papieża wraz z milionami młodych pielgrzymów...

Wkrótce Świętymi!

Papieską decyzją w święto Miłosierdzia Bożego, 27 kwietnia 2014 roku dwóch wielkich papieży XX wieku: Jan XXIII i Jan Paweł II zostaną wyniesieni do godności świętych. Jan XXIII mimo stosunkowo krótkiego pontyfikatu dokonał wielkiej rzeczy jaką było zwołanie Soboru Watykańskiego II, który skierował świat na większe i głębsze poznanie Ewangelii w teraźniejszym świecie. Był to człowiek głębokiej wiary, któremu Kościół wiele zawdzięcza. Z drugiej strony widzimy Jana Pawła II, którego postać jest nam dobrze znana, stał się kontynuatorem dzieł poprzedników oraz człowiekiem głębokiej modlitwy i miłości, zjednywał z Bogiem i bliźnimi rzesze wiernych...

Ataki w stronę Kościoła...

W warszawskim Centrum Sztuki Współczesnej prezentowano (do momentu zniszczenia) skandaliczny film Jacka Markiewicza „Adoracja”. W jednej ze scen owego filmu można było zobaczyć, jak nagi mężczyzna bezcześci figurę Je-

zusa przybitego do krzyża, ocierając się o nią genitaliami. Jest to obraza każdego chrześcijanina, jest to profanacja najważniejszego symbolu chrześcijaństwa, a także swoista promocja homoseksualizmu czy pornografii.

Gdy spalono tęczę, symbol przymierzania Boga z ludźmi, który homoseksualiści uczynili cynicznie swym symbolem, na Placu Zbawiciela Wojciech Cejrowski w zdecydowany sposób wyraził swoje zdanie na temat prowokacyjnej tęczy: „Nieroztropne było stawianie przed świątynią

katolicką pod wezwaniem Chrystusa Króla Zbawiciela pomnika grzechowi sodomskiemu. I tu jest winowajca. I należy palić takie pomniki, należy je zwalcząć wszystkimi sposobami, nielegalnymi również, gdyż to jest bluźnierstwo przeciwko Bogu. Amen". Kampania Przeciw Homofonii natychmiast doniosła w prokuraturze, ażeby zainteresowali się słowami Wojciecha Cejrowskiego, który rzekomo obraził uczucia wielu ludzi o odmiennej orientacji seksualnej.

Opracował Mateusz Więcek

19 stycznia 2014

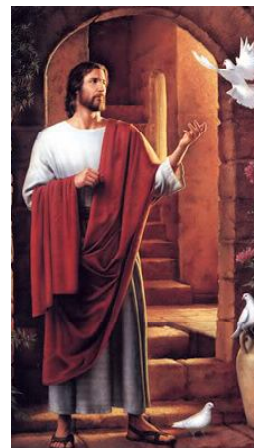
II Niedziela

Zwykła A

Z EWANGELII J 1



Jan zobaczył Jezusa, nadchodzącego ku niemu, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.



Baranek Boży przez to gładzi grzechy świata, że bierze je na siebie, podnosi je w górę, znosi - toleruje - nie w sensie obojętnego przyzwolenia, tylko cierpliwego znoszenia ciężaru tych nieprawości.

ru tych nieprawości.

Zastanawiasz się czasami, dlaczego wracają do ciebie wstrętne grzechy, poniżające cię, mimo że wyśpowałeś się szczerze? Powiem ci, dlaczego: bo nie znosisz czyichś grzechów. Jeśli ty nie znosisz - czyli nie gładzisz czyichś grzechów, to jak możesz wymagać, żeby Jezus zniósł twoje grzechy? Jeśli Jezus znosi twoje, to ty znos czyjeś - bo Jezus znosząc cię jako grzesznika, gładzi twoje grzechy. Podobnie i ty, znosząc grzesznika, przyczyniasz się do gładzenia tych grzechów. Ale my łatwo zapominamy, że jesteśmy pokoleniem wiarołomnym, dlatego osądzamy, przypisujemy winy, których jedynie się domyślamy, nie mamy tolerancji i nie znosimy się nawzajem. Tymczasem lepiej być karconym i osądzanym, niż osądzającym i karzącym. Bo nawet gdy ktoś niesprawiedliwie cię osądzi i skarci - jeśli to zniesiesz i przebaczysz - czeka cię nagroda nie tylko w postaci zdobytej cnoty cierpliwości i nabycia siły znoszenia czyichś osądów.

Święty Cyprian mówi: "Skarć mędrca, a będzie cię kochał, skarć głupca, a będzie cię nienawidził". Powiedz, czy kochasz tych, którzy cię skarčili? Jeśli tak, to jesteś mędrcom, jeśli nie, to wiesz, kim jesteś?



Święty Hilary, biskup i doktor Kościoła

Święty Hilary swoje głębokie rozważania nad tajemnicą Boga umiał łączyć z nauczaniem prostego ludu. Jego teologia ściśle powiązana była z osobistą modlitwą i świętością życia. Wspominamy go w Kościele 13 stycznia.

Urodził się ok. 310 roku w Poitiers (Francja) w bogatej rodzinie, dzięki której mógł otrzymać gruntowne wykształcenie, by zostać retorem. Wychowywał się w środowisku pogańskim, które jednak na różny sposób stykało się z chrześcijanami. Hilary, przez osobiste studium Starego Testamentu i Ewangelii św. Mateusza, odkrył prawdę o Bogu Stwórcy i Zbawicielu całej ludzkości. Przyjął chrzest w 345 roku. Był już wtedy żonaty, wychowywał córkę Abregę, także ogłoszoną później świętą. Musiał być bardzo gorliwym wyznawcą Jezusa Chrystusa, skoro w 350 roku został wybrany na biskupa swojego miasta.

Hilary był gorliwym pasterzem, niestrudzenie katechizował i wiele pisał, objaśniając wiernym ustalenia Soboru Nicejskiego z 325 roku. Odważnie stawiał tamę rozszerzającej się herezji arianizmu. Wspierał w tej walce, z najgroźniejszą herezją podważającą wiarę w bóstwo Jezusa Chrystusa, świętego Atanazego, biskupa Aleksandrii, za co został skazany na wygnanie przez cesarza Konstancjusza w 356 roku.

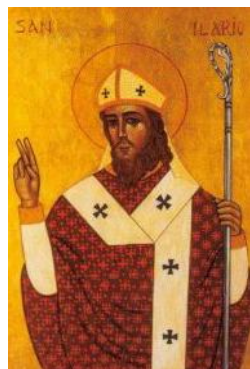
Będąc na wygnaniu we Frygii (Azja Mniejsza), Hilary zetknął się z teologią Kościoła na Wschodzie, co ubogaciło jego rozumienie tajemnicy Trójcy Świętej. Po powrocie do Poitiers napisał Traktat o Trójcy Świętej, który przez wiele lat był podstawowym punktem odniesienia dla wierzących na Zachodzie. Wyłożył w nim osobistą drogę poznania Boga, zaś w oparciu o formułę Chrztu świętego: w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego oraz, przytaczając teksty Pisma Świętego, zarówno ze Starego jak i Nowego Testamentu, starał się wykazać boskość Osób w Trójcy. Teologię trynitarną św. Hilarego nieco przyćmił dopiero św. Augustyn.

Zmarł w 367 roku. Jego śmiertelne szczątki złożono w bazylice cmentarnej w Poitiers, noszącej obecnie jego imię. Niestety, fanatyczni kalwini dużą ich część zniszczyli (w 1562r.). Ocalała tylko ta ich część, która przedtem została umieszczona w kościele św. Dionizego w Paryżu, i druga znaczna część podarowana dla kościoła św. Jerzego w Le Puy. Te ostatnie relikwie sprowadzono w roku 1698 do Poitiers, gdzie doznają szczególnej czci.

Św. Hilary należy do pierwszych wyznawców, któremu Kościół na Zachodzie zaczął oddawać publicznie liturgiczną cześć. Wcześniej było to niemal wyłącznym przywilejem męczenników.

Jest patronem dzieci opóźnionych w rozwoju. Wzywany do obrony przed wężami i w razie ukąszenia przez węża, w zagrożeniu wściekłą. Opiekun francuskich miast Poitiers, La Rochelle i Luçon, włoskich Argusto i Vervio. W ikonografii św. Hilary przedstawiany jest w szatach biskupa, z książką w dłoni, przepędzający węże. Czasami jako pogromca smoków oraz wskrzeszający martwo urodzone dziecko.

Anna Bargiel



26 stycznia 2014
III Niedziela
Zwłka A
Z EWANGELII Mt 4



A gdy poszedł stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim.



W dzisiejszej liturgii zatrzymamy się na tym fragmencie Ewangelii, gdzie mowa jest o powołaniu dwóch braci. Pracowali razem z ojcem. To ojciec nauczył ich naprawiać sieci. Ale chyba nie tylko tego. Na pewno również posługiwania się nimi. Być z ojcem, razem z nim pracować - to doskonalić swe umiejętności. A Jezus, który stanie się wkrótce ich Mistrzem, wezwie ich do doskonalenia siebie samych tak, aby mogli łowić już nie ryby, lecz ludzi. Sam Jezus formuje, naprawia i doskonali. Pierwsze seminarium, początek tkwi jednak w rodzinie.

Kim był Zebedeusz? Rybakiem. Miał własną łódź. Musiał być szczęśliwym ojcem. Bóg mu pobłogosławił i wybrał Jego synów. Tak jak kiedyś byli z nim razem i razem z nim pracowali, tak teraz razem z Jezusem zaczęli budować jedność Królestwa Bożego.

Czy zdajemy sobie dzisiaj w pełni sprawę z niezastąpionej roli ojca w wychowaniu dzieci? Ileż niepokojów przeżywa dziecko zaniebane przez ojca, ile może wystąpić trudności z identyfikacją, a nawet dewiacji - gdy ojca zabraknie albo gdy jest, ale nie spełnia odpowiedzialnie swej roli. Tak rzadko można dzisiaj zobaczyć ojca bawiącego się razem z dziećmi. Razem na spacerze, na wakacjach. Razem w domu, przy stole, przy zeszycie.



Codziennosc Kościoła
w Polsce i świecie



2.11.2013.

Podczas Światowej Rady Kościołów w Korei Południowej Metropolita Hilarion z patriarchatu moskiewskiego w

ostrzych słowach potępił agresywny laicyzm oraz radykalną islamizację. Wypowiedział się również przeciwko naruszaniu wartości rodzinnych i promowaniu relacji homoseksualnych. W tym kontekście oskarżył niektóre Kościoły o sprzeniewierzenie się chrześcijańskiej wierze w poszukiwaniu kompromisu w sprawach moralności, by w ten sposób zyskać na popularności w zsekularyzowanym świecie.

06.11.2013. W sesji jesiennej 110 tys. euro Dzieło Pomocy Ad Gentes przeznaczyło na projekty realizowane przez polskich misjonarzy.

07.11.2013. W Polsce gościł wikariusz apostołski Bomadi w Nigerii, bp Hyacinth Oroko Egbebo. 8 grudnia przypadła w naszym kraju V Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym.

08.11.2013. Organizacja obrony praw człowieka ostrzegają przed przymusową seksualizacją dzieci, propagowaną przez Światową Organizację Zdrowia. Uczą dzieci, jak nadużywać własnej płciowości od najmłodszych lat, już w pierwszej fazie wiekowej, od niemowlęctwa do czwartego roku życia.

08.11.2013. "Kolejny raz został zbezczeszczonego Krzyż, znak miłości Boga do człowieka, święty znak mocno wpisany w naszą rodzimą kulturę i tradycję" napisał w swym oświadczeniu Przewodniczący Episkopatu Polski abp. Józef Michalik. Oświadczenie dotyczy prezentowanego w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie bluźnierczego filmu, w którym sprofanowano krzyż.

10.11.2013. W Polsce obchodzony był V Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. By wesprzeć chrześcijan w Nigerii, można wysłać SMS o treści "Ratuje" na numer 72 405 (koszt to 2 zł + VAT).

11.11.2013. We Włoszech występuje katastrofa demograficzna, brakuje milionów obywateli, którym nie pozwolono się urodzić mordując w tonach matek. Ich nieobecność to jeden z głównych powodów kryzysu, jaki przeżywa dzisiaj ten kraj.

13.11.2013. Papież Franciszek na audiencji ogólnej poświęcił kamień węgielny pod Muzeum Polaków Ratujących Żydów na Podkarpaciu. Kamień węgielny przywiózł do Watykanu wicemarszałek województwa podkarpackiego Bogdan Romaniuk. Kamień wmurowano 20 listopada.

14.11.2013. W Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w Warszawie odbyło się spotkanie Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Główne tematy to kwestie współpracy państwa i Kościoła przy organizacji planowanych na 2016 r. obchodów 1050. rocznicy chrztu Polski oraz Światowego Dnia Młodzieży.

16.11.2013. W Wilnie obchodzono uroczystość Matki Boskiej Ostrobramskiej. Tradycyjnie w okresie oktawy w kaplicy nad Bramą i przylegającym kościele św. Teresy odprawiono osiem Mszy, na przemian po litewsku i po polsku.

W Polsce niedziela 17.11. była dniem ogólnopolskiej modlitwy i duchowej jedności z cierpiącymi mieszkańcami Filipin. Abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski zwrócił się z apelem o modlitwę i zbiórkę do puszek w kościołach - informuje rzecznik Episkopatu ks. Józef Kloch.

17.11.2013. Boże miłosierdzie powróciło jeszcze w papieskich słowach po odmówieniu modlitwy Anioł Pański. Franciszek zachęcił do kontynuowania kończącego się Roku Wiary, stosując specjalny środek medyczny: granulki dosercowe, czyli misericordynę. W pudełeczku jest różaniec i obrazek Jezusa Miłosiernego.

19.11.2013. Matka błogosławionego ks. Jerzego Marianna Popiełuszko zmarła w Szpitalu Miejskim w Białymstoku 19 listopada w wieku 93 lat. Pogrzeb odbył się w sobotę 23 listopada w Suchowoli.

24.11.2013. Podczas papieskiej Mszy zakończenia Roku Wiary wystawione były przy ołtarzu relikwie św. Piotra. Urnę z relikwiami Księcia

Apostołów wziął osobiście do rąk jego następca, Papież Franciszek, podczas liturgicznego wyznania wiary. Papież wyraził wdzięczność Benedyktowi XVI za ogłoszenie Roku Wiary. stojącego blisko człowieka.

25.11.2013. Akcja WWW - Wierzę. Wspieram. Wzmacniam." trwała od 8 do 15 grudnia 2013 r. i polegała na wzmożonej modlitwie w intencji kapłanów. Kto kocha Boga, kocha i Jego kapłanów, których dla ludzi ustanowił. Pamiętajmy o tym każdego dnia.

28.11.2013. Ponad 78 mln dolarów przeznaczyły różne instytucje kościelne na pomoc ofiarom konfliktu w Syrii.

02.12.2013. Wraz z Adwentem w Kościele w Polsce rozpoczął się nowy cykl duszpasterski. Stanowi on kontynuację Roku Wiary i jest związany z duchowością chrzcielną. Hasłem nowego cyklu są słowa: "Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa".

04.12.2013. Dokładnie pół wieku temu, 4 grudnia 2013 r., podpisano i promulgowano dwa pierwsze dokumenty trwającego już ponad rok Soboru Watykańskiego II. Były to konstytucja o liturgii świętej Sacrosanctum Concilium i dekret o środkach społecznego przekazu Inter mirifica.

04.12.2013. Ponad 2,6 mln zł wydano w bieżącym roku na pomoc Kościołowi na Wschodzie. Ofiary te przekazywano za pośrednictwem Biura Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie.

05.12.2013. W piątek i sobotę (6-7 grudnia) 34 diecezjalne Caritas zorganizowały piątą zbiórkę żywności pod hasłem: "Tak, pomagam!". Placówki Caritas przygotowują świąteczne posiłki i paczki - poinformował ks. Marian Subocz.

06.12.2013. Papież Senior ma się dobrze, wciąż przyjmuje wizyty, ale z pewną dozą umiaru - powiedział abp Georg Gänswein, sekretarz Benedykta XVI i prefekt Domu Papieskiego.

06.12.2013. Powołano Komitet Organizacyjny Światowego Dnia Młodzieży w Krakowie w 2016 r. Spotkanie młodych całego świata z Papieżem przygotuje 28 duchownych i 9 świeckich.

07.12.2013. Kościół rozpoznaje w chorych szczególną obecność cierpiącego Chrystusa. Pisze o tym Papież Franciszek w przesłaniu na XXII Światowy Dzień Chorego. Obchodzony on jest w przypadające 11 lutego we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes. Przyszłorocznym obchodom towarzyszą słowa "Wiara i miłosierdzie: "My także winniśmy oddać życie za braci"

08.12.2013. Mija 60. rocznica Apelu Jasnogórskiego. Dokładnie 8 grudnia 1953 r. rozpoczęła się ta wieczorna modlitwa Polaków, jednocząca rodaków w kraju i za granicą.

Początki Apelu to modlitewna odpowiedź Narodu na prześladowania i próbę zniewolenia Kościoła przez władze komunistyczne. Związane są z prośbą o uwolnienie Prymasa Stefana Wyszyńskiego przetrzymywanego wówczas w Stoczku. Jednym z inicjatorów Apelu był o. Jerzy Tomziński.

09.12.2013. Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że krzyż może wisieć w Sejmie, gdyż nie narusza dóbr osobistych. Oddalił tym samym apelację posłów Twojego Ruchu (dawniej Ruch Palikota), domagających się usunięcia krzyża z sali obrad plenarnych Sejmu RP. Orzeczenie jest prawomocne.

10.12.2013. W Parlamencie Europejskim udało się pohamować totalitarne zapędy lewackich polityków, którzy chcieli narzucić Unii Europejskiej skrajnie zideologizowaną wizję praw człowieka, podciągając pod nie również aborcję, demoralizację dzieci czy propagowanie różnego rodzaju perwersji i dezorientacji seksualnych. Jednakże tak zwany raport Estreli został odrzucony przewagą zaledwie 7 głosów.

11.12.2013. Eucharystią koncelebrowaną na wypełnionym manifestantami Majdanie Niepodległości w Kijowie grekokatolicki biskupi okazali im solidarność i duchowe wsparcie. Ukraińcy protestują tam od 20 listopada na znak sprzeciwu wobec władz, które nie podpisały umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską.

13.12.2013. Meksykanie obchodzili święto patronki swego kraju i obu Ameryki, Matki Bożej z Guadalupe.

14.12.2013 Improwizowanym urodzinowym przyjęciem zakończyła się papieska wizyta w przychodni pediatrycznej działającej w Watykanie. Franciszek, który urodził się 17 grudnia, został obdarowany ogromnym tortem. Urodzinowe świeczki zdmuchnął razem z dziećmi i pracującymi w niej wolontariuszami.

opr. na podst. serwisu Opoka.org

02 lutego 2014 IV Niedziela Zwkła A Ofiarowanie Pańskie Z EWANGELII Mt 5



Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta na-



Ofiarowanie pierworodnego dziecka Panu nawiązywało do ocalenia pierworodnych synów Izraelitów w Egipcie. Ewangelie przykładają do tego wydarzenia wielką wagę, ponieważ łączyło się ono z wielkim objawieniem dotyczącym osoby Chrystusa.

Wymowny to gest - ofiarowanie dziecka, dzieci Bogu i pomagać im wzrastać w mądrości i łasce, a więc nie tylko intelektualnie, ale i duchowo. Co znaczy ten gest? Przede wszystkim świadomość, że dziecko jest najpierw darem Boga, a potem jego rodziców, mamy i taty.

Nie wystarczy tylko raz jeden ofiarować Bogu własne dziecko na początku życia. Trzeba je wychowywać w wierze. Rodzice są pierwszymi świadkami wiary i dobrze, jeśli posiadają tę świadomość i starają się dziecku w sposób prosty i jasny tłumaczyć prawdy wiary. W całokształcie rozwoju człowieka od najmłodszych lat ta sfera życia duchowego, boskiego w nas jest potrzebna, konieczna, bo od Boga wyszliśmy i do Boga wracamy.

Dlatego bardzo ważne jest świadectwo wiary rodziców, bliskich, krewnych i znajomych. Świadomość, że bez wiary nie dałoby się żyć w pełni i pełnią życia. Ważna jest modlitwa za dzieci, zwłaszcza wtedy kiedy wybierają świat bez Boga, i żyją tak jakby Boga nie było. To bardzo ważne, aby nie zapominać o modlitwie; modlić się za własne dzieci.

09 lutego 2014

V Niedziela

Zwłkła A

Z EWANGELII Mt 5



Jezus powiedział do swoich uczniów: "Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić?"



Jesteśmy solą tej ziemi. To istota powołania. Choć sól w potrawie nie jest widoczna, jednak ma istotne znaczenie. Nadaje smak całemu daniu. Brak soli sprawia, że potrawa może być nawet nie do przełknięcia. I trzeba ją wyrzucić, bo na nic się zda..

Nasza postawa - wierna, pokorna, cicha służba czyni więcej dobra niż cokolwiek innego. Jezus pragnie, byśmy zdali sobie sprawę z wagi naszego powołania. Oczekuje od nas modlitwy o wiarę w to, co do nas kieruje. Oczekuje od nas trwania w Prawdzie. Prosi nas o cichość i łagodność, prostotę postępowania zawsze i wszędzie, o życie ukryte, życie dla Jezusa i z Nim. Prosi o czystość myśli, języka i serca. Prosi o nieustający akt miłości, który pomoże nam realizować to, czego od nas oczekuje. Prosi nas o całkowitą rezygnację z siebie, o zapomnienie o sobie, a poświęcenie życia Bogu - do końca i na zawsze.

Nasza czystość, nasza świętość, czystość i świętość naszych dusz jest tą solą, tym światłem, które nawet w ciemnościach świeci.

Przyjmijmy dzisiaj ponownie Jezusa Chrystusa, jako swego Pana, swego Mistrza, swego Nauczyciela. A błogosławieństwo Boga Wszchemogącego spoczywać będzie zawsze na tych, którzy cichość serca wykazują, łagodność, pokorę, cierpliwość i miłosierdzie, którzy miłość Boga w sobie pielęgnują i dla Niego cierpią prześladowania.

Tytuł oryginału: "Der Blitz hat eingeschlagen"
Przekład z niemieckiego na podstawie wystąpienia p. Glorii Polo: Agnieszka Zuba



Oświadczanie Glorii Polo!

Sakrament kapłaństwa

Na domiar złego nie robiłam nic innego tylko krytykowałam księży i ukazywałam ich w złym świetle. Powinniście byli to widzieć, jak załamala mnie ta sprawa podczas egzaminu w zaświatach. Pan poczytał mi to postępowanie za bardzo ciężki grzech. W mojej rodzinie zwykło się plotkować o księżach. Odkąd pamiętam, w naszym domu od małego mówiło się źle o księżach. Począwszy od mojego ojca wszyscy mawiali, że typy te są kobieciarzami, uganiają się za każdym fartuchem i wszyscy razem byli bardziej pobłogosławieni pieniędzmi i bogactwem niż my, biedni ludzie. Wszystkie te oszczerstwa, my dzieci, powtarzaliśmy od małego. Pan powiedział do mnie smutnym, ale surowym głosem: "Co ty sobie myślałaś, że kim ty jesteś, aby tak czynić, jak gdybyś była Bogiem, i wydajesz osąd o moich konsekrowanych, i przy tym oczerniasz ich, i im wymyślasz? Kontynuowała: "Są ludźmi z krwi i z ciała. A jeśli chodzi o świętość księdza, to ta wspomagana jest przede wszystkim przez wspólnotę wiernych, przez parafian. Wspólnota wspiera konsekrowanego swoimi modlitwami, szacunkiem. A kiedy ksiądz dopuszcza się grzechu, wtedy nie powinniście tak bardzo wypytywać go o powód i obwiniać, lecz o wiele bardziej szukać winy we wspólnocie, która nie okazała mu szacunku, nie dała wsparcia, nie modliła się za niego, lub robiła to w niewystarczającym stopniu".

I Pan pokazał mi wówczas, jak to za każdym razem, gdy krytykowałam księdza i stawiałam go w złym świetle, demony rzucały się i przylegały do mnie. Ponadto widziałam, jak wielkie zło czyniłam, gdy przedstawiałam konsekrowanego jako homoseksualistę, i nowina ta szła lotem błyskawicy przez całą wspólnotę. Nie jesteście w stanie sobie wyobrazić, jakie wielkie i ogromne szkody tym wyrządziłam.

Wiecie, moi Bracia i Siostry w Chrystusie Panu, gdy ksiądz upada, wtedy wspólnota odpowiedzialna jest za niego przed Bogiem. Wspólnota odpowiedzialna jest za świętość swoich kapłanów. Diabeł nienawidzi katolików, ale księży jeszcze bardziej. Nienawidzi naszego Kościoła, gdyż dopóki są księża, dopóty wymawiane są słowa Konsekracji. I my wszyscy musimy wiedzieć, że ręce kapłana dotykają Boga, nawet jeśli jest tylko człowiekiem, ma pełnomocnictwo, by wezwać Boga z Nieba, przez jego słowo dokonuje się w kawałku zwyczajnego chleba transsubstancjacja - przeistoczenie chleba i wina w Ciało i w Krew Pana. Kapłan jest konsekrowanym Pana, uznanym przez Boga Ojca.

Wiecie, gdy kapłan unosi Hostię, czuje się obecność Pana i wszyscy padają na kolana, nawet demony! A ja, gdy chodziłam na Mszę św., nie okazywałam ani trochę szacunku i nie poświęcałam temu żadnej uwagi, żułam gumę, czasami zasypiałam, oglądałam się dookoła, myślałam o wszystkim - o banalnych rzeczach, tylko nie o tym wspaniałym eucharystycznym wydarzeniu, gdzie za każdym razem Niebo dotyka ziemi. Potem miałam jeszcze czelność uskarżać się, pełna pychy, że Bóg mnie nie wysłuchiwał, gdy prosiłam Go o coś. Czymś imponującym było widzieć, jak całe stworzenie padało na ziemię w postawie adoracyjnej, gdy Pan przechodził. Widzę też Najświętszą

Dziewicę pokorną i adorującą Pana, z czołem pochylonym do samych stóp Pana, modlącą się za mnie. Zanosila do Niego wszystkie modlitwy, jakie były wznoszone ku Niebu w mojej intencji. A ja grzesznica, w mojej niewrażliwości i z lodowatym, skamieniałym sercem, nieczuła na wszystko, co dobre, traktowałam Pana tak o: Ty tam, ja tutaj. Twierdziłam jeszcze potem, że jestem dobra, prawie święta. Tak, byłam istną ruiną, niczym innym - religijnym zamkiem na lodzie, postawionym na piasku i bagnie! Gardząc Panem i obrażając Go - Jego, który z miłością zawsze był tuż za mną, zatroskany o mnie! Wyobraźcie sobie taką grzesznicę! Przecież nawet demony z pokorą musiały rzucić się na ziemię przez Panem, gdy przechodził.

Godzina śmierci - nasza "ostatnia godzina"

Te konsekrowane ręce kapłana, och, jak bardzo demon ich nienawidził! Strasznie nienawidzi tych rąk, upoważnionych przez Niebo. Diabeł tak bardzo odczuwa wstręt do nas katolików, ponieważ mamy Eucharystię, ponieważ jest ona otwartą bramą do Nieba i jest tą jedyną bramą. "Kto pożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne!". Nie przyjmując Eucharystii, to znaczy Ciała i Krwi Przenajdroższej Pana, nikt nie może wkroczyć do wiecznej szczęśliwości. Pan przychodzi do każdego umierającego człowieka, obojętnie jaką wiarę wyznawał czy nie wyznawał, do każdego z osobna przychodzi Pan w jego ostatniej godzinie i objawia mu się, mówi mu pełen miłości i miłosierdzia: "To Ja, twój Pan!".

Gdy ten człowiek przyjmuje swego Pana i prosi o przebaczenie swoich grzechów, dzieje się coś niesłychanego, co trudno wyjaśnić: Pan błyskawicznie zabiera tę duszę do miejsca, gdzie sprawowana jest Msza święta i ów człowiek przyjmuje wiatyk. To mistyczna komunia. Bowiem tylko ten, kto otrzymuje Ciało i Krew Pana, może wejść do Nieba. To tajemnicza łaska, którą dał Bóg naszemu Kościołowi. Tak wielu jest ludzi, którzy klną na Kościół. Jednakże tylko w Kościele Katolickim możemy znaleźć zbawienie. Ci umierający mogą wówczas dostąpić zbawienia, idą do Czyśćca, ale są uratowani. Tam nadal czerpią łaskę z Eucharystii. Dlatego też diabeł tak bardzo nienawidzi kapłanów. Dopóki są księża, dopóty chleb i wino są przemieniane. Z tego względu naszym obowiązkiem jest modlić się wiele za księży, gdyż demon atakuje ich nieprzerwanie. Pan pokazał mi to wszystko. Jedynie przez kapłana możemy na przykład otrzymać sakrament pokuty i pojednania. Jedynie przez kapłana otrzymujemy przebaczenie naszych win.

Wiecie, czym jest konfesjonał? To wanna, kąpiel dla duszy. Nie kąpiel z mydłem i wodą, a z Krwią Chrystusa: Gdy dusza jakiegoś człowieka stała się wskutek grzechu brudna i czarna, może on ją obmyć Krwią Chrystusa podczas spowiedzi. Ponadto zrywane są pęta, którymi szatan związał nas ze sobą.

Stąd logiczną rzeczą jest, że diabeł najbardziej nienawidzi kapłanów i chce ich doprowadzić do upadku. Nawet ci kapłani, którzy sami są wielkimi grzesznikami, mają moc odpuszczania grzechów, jak i ważnego szafowania każdym sakramentem. Pan ukazał mi, jak to się dzieje. A dzieje się to w Ranie Jego Serca. Są rzeczy, które przekraczają ludzkie pojęcie, ale to duchowa rzeczywistość. Przez tę Ranę Pana dusza wznosi się do Boskiego wymiaru, wznosi się do Miłosierdzia Bożego, do bram Bożego Miłosierdzia; dusza wznosi się i oczyszczana jest w Sercu Wiecznego Arcykapłana Najświętszą Krwią przelaną na Krzyżu.

Widziałam, jak moja dusza została oczyszczona poprzez wyznanie grzechów. Przy każdym grzechu, którego szczerze żałowałam i wyznałam go, Pan rozwiązywał pęta, które mnie mocno trzymały przy szatanie. Jaka szkoda, że oddaliłam się od sakramentu pokuty i pojednania. Ale to wszystko jest dla nas możliwe tylko dzięki kapłanowi. Tak samo w przypadku wszystkich pozostałych sakramentów: przyjmujemy je dzięki kapłanowi. Dlatego mamy obowiązek modlić się za księży, aby Bóg strzegł ich, oświecał i prowadził.

Teraz można zrozumieć, dlaczego diabeł nienawidzi Kościoła i kapłanów - ponieważ święty kapłan ma moc wyrwania szatanowi wielu dusz. *CDN.*



16 lutego 2014

VI Niedziela

Zwłkła A

Z EWANGELII Mt 5



Powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.



Boli nas niesprawiedliwość. Najbardziej może wtedy, kiedy sami zostaliśmy potraktowani niesprawiedliwie, czyli w sposób, na jaki nie zasłużyliśmy. Próbuje się bronić, czyli "dochodzić sprawiedliwości". Nie brakuje ludzi, których porusza zwłaszcza

niesprawiedliwość dotycząca innych, całych grup społecznych. Swoje zadanie życiowe upatrują oni w walce o sprawiedliwość. Owszem, można zwalczać niesprawiedliwość, skupiając się na różnych jej przejawach i próbując je wytepić. Ale sprzeciw nie wystarcza.

Jezus oczekuje od swych uczniów, że ich sprawiedliwość będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów. Inaczej "nie wejdziecie do królestwa niebieskiego". To znaczy: miarą naszej sprawiedliwości nie ma być porównywanie się z innymi, zwłaszcza tymi, których uważamy za niesprawiedliwych. Nie wystarcza również zachowywanie przykazań, Bożego prawa, przekazanego przez Mojżesza. Litera prawa musi być wypełniona Duchem, w Duchu. Na tym właśnie ma polegać "większa sprawiedliwość", której Chrystus oczekuje od swoich uczniów.

Zewnętrzna poprawność to za mało, liczy się najbardziej wewnętrzna postawa ludzkiego serca. Uczciwe spojrzenie we własne wnętrze zmusza do przyznania, jak wiele jest w nas zła i jak mało zasługujemy na miłość.

23 lutego 2014
VII Niedziela
Zwłkła A
Z EWANGELII Mt 5



Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie.



Czy coś takiego jest w ogóle możliwe?

Dzisiejsza Liturgia Słowa pokazuje nam, w jaki sposób nakaz miłości nieprzyjaciół przełożyć na codzienność, na praktykę życia? Właściwą perspektywę daje tylko wiara. Przede wszystkim trzeba sobie uświadomić, że sam z siebie nic uczynić nie mogę - nie mogę sam siebie zbawić, nie mogę o własnych siłach uczynić nic dobrego. Nie mogę też - opierając się tylko na sobie samym - miłować swoich wrogów ani im przebaczać. Ale mogę to w Tym, który mnie umacnia - w Nim wszystko mogę! Im dotkliwiej doświadczam własnej słabości i niemocy, tym bardziej powinienem u Niego szukać siły.

A jak poradzić sobie z bólem, jaki pozostaje po doznanej krzywdzie? Tu wielką pociechą jest fakt, że nigdy nie cierpię sam, że krzywda, której doznaję, boli nie tylko mnie. W jej obliczu warto sobie uświadomić, jak bardzo cierpi Pan Jezus. On za tego, który sieje nieprzyjaźń, nienawidzi, przeklina, oczernia... oddał przecież życie, umarł na krzyżu w straszliwych mękach. Jak bardzo więc wszelkie zło boli najpierw Jego. A mimo to nie przestaje kochać, nie odrzuca.

Z drugiej strony dobrze jest sobie uświadomić, jak bardzo bołą Pana Jezusa moje własne niewierności i grzechy. Miłując więc nieprzyjaciół, a co za tym idzie - przebacząc im, czynię to, co wobec mnie nieustannie czyni Chrystus.

Nasza rzeczywistość



Koniec roku to czas podsumowań i refleksji. Jest zatem okazja, aby zastanowić się nad tym, co się zrobić udało, a co nie; co było dobre, a co złe dla nas, dla naszych rodzin oraz wspólnoty parafialnej, wiejskiej, gminnej, aż wreszcie w kontekście całego kraju. Zakończył się również rok w liturgii kościoła katolickiego, był to rok wiary. Musimy zatem podjąć refleksję i zapytać samego siebie, jak ja sam zrealizowałem się w tej tajemnicy. Przede wszystkim, czy umiałem się oprzeć potężnej machinie antychrześcijańskiej i antykościelnej, jaka rozpętała się w naszym kraju? Jest to pytanie do każdego, kto utożsamia się z nauką Kościoła i zasadami wiary katolickiej.

Przeżywamy okres adwentu, który również jest zakłócany przez rozkrzyczane reklamy nawołujące w szczególności do rozpasanych zakupów. Zauważalny jest brak poszanowania dla ludzi potrzebujących wyciszenia i przygotowania do świąt Bożego Narodzenia. Okazuje się, że rok wiary był jednocześnie rokiem największych prześladowań katolików na całym świecie. Za wiarę oddało życie wielu ludzi. Takie są smutne fakty. Najwyraźniej ludzie wierzący są dyskryminowani przez możnych tego świata, którym wydaje się, że są najmądrzejsi i Bóg jest niepotrzebny. Walka z wiarą i kościołem była toczona przez wieki i nigdy nie odniosła sukcesu, bo wygrać z Bogiem nie można. Szatan niestety nigdy nie odpuszcza, dalej walczy i nawet najmniejszy sukces daje mu satysfakcję i zadowolenie. Nie dajmy się nikomu manipulować i poddawać różnym sztuczkom, ale trwajmy w wierze i bądźmy oddani zasadom, w jakich zostaliśmy wychowani. Moralność ludzi wierzących opiera się na dekalogu i to on wyznacza kierunki, do których powinniśmy zmierzać. Kościół natomiast jest stróżem tego depozytu wiary i ciągle przypomina nam o obowiązku przestrzegania prawa Bożego. Dlatego takie zaciekle ataki na kościół ze strony krzewicieli nowej ideologii zmierzającej do unicestwienia chrześcijaństwa. Owa ideologia to ideologia "gender". Próbuje ona wmówić ludziom, a szczególnie ludziom młodym, że nieważne są uwarunkowania biologiczne, które stanowią o podmiotowości kobiety i mężczyzny, ale aktualnie tworzona i propagowana moda kulturowa. Ideologowie gender zmierzają do usunięcia ze świadomości człowieka faktu, że jest on mężczyzną lub kobietą od momentu poczęcia, ale wybór płci pozostawiają każdemu człowiekowi w dowolnym momencie. Inaczej rzecz biorąc, mówią człowiekowi: "jesteś niczym nieograniczony i możesz ingerować w swoją biologię, zmieniając płeć". Gender niesie wielkie zagrożenie także dla dzieci i młodzieży. Szczególnie niebezpieczne są nowe formy edukacyjne, zalecające rozbudzanie seksualne dzieci już od wieku przedszkolnego. Jest to wołające o pomstę do nieba, ohydne w swej bezczelności działanie okaleczające do końca niewykształcone i nieodporne umysły młodych ludzi. Taka ingerencja w żywotne zasady moralno-etyczne polskiego narodu ma na celu wprowadzenie ogólnego zamętu w życie polskich rodzin i ukierunkowanie ich myślenia i poczynań w stronę dotąd dla nich abstrakcyjną. Mało ważne byłyby wówczas dla nich rzeczy związane z sytuacją materialną i społeczną, a to, co dawałoby apogeum satysfakcji i zadowolenia, to frywolne i bez zobowiązań życie, pozbawione jakichkolwiek zasad moralnych i etycznych. Oto właśnie ideologom nowej ideologii chodzi i robią oni wszystko, aby osiągnąć swój cel i zapanować nad narodem. Musimy mieć tego świadomość i jednoczyć swoje siły oraz mówić jednym głosem "precz od naszej moralności, precz od naszej narodowej tradycji".

Wszystko to dzieje się na naszych oczach i za aprobatą obecnych władz. Jest to niezwykle bulwersujące i godne potępienia. Istnieje powiedzenie, że ma się taką władzę, na jaką się zasługuje. Zastanówmy się więc

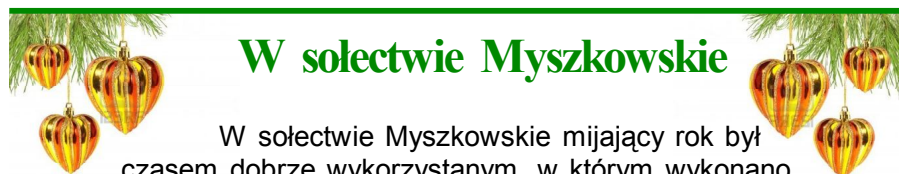
nad tym zjawiskiem i odpowiedzmy sobie, co zrobić, aby się to zmieniło. Niebawem Święta Bożego Narodzenia, radosny, wspaniały czas dla ludzi i to nie tylko wierzących. Wykorzystajmy je zatem do pogłębienia swojej wiary, ale także na dialog z ludźmi słabej wiary i tych zubożniających, z nadzieją zbliżenia ich ku tej wielkiej prawdzie, jaką jest nauka Jezusa Chrystusa.

Żyjemy w środowisku, gdzie - dzięki Bogu - istnieje wielu ludzi i wiele organizacji społecznych i kościelnych dających dowód swego oddania sprawie wiary i nauki Kościoła Katolickiego. Niech ich poczynania, wyrażane przez różnego rodzaju akty, pociągną pozostałych do tworzenia dobra służącego naszej wiosce, parafii i nam wszystkim. Mamy okazję do odrzucenia wszelkich niedomówień i animozji występujących na różnych płaszczyznach naszego życia i zacząć działać wspólnie, opierając się stojącym przed nami trudnościami.

Niech nowo narodzony Jezus błogosławi wszystkim mieszkańcom naszej wioski i parafii, umacniając nas w jedności.

Wszystkim organizacjom działającym na niwie naszej wioski składam serdeczne podziękowania za dotychczasową działalność i życzę wytrwałości i powodzenia na przyszłość. Szczęść Boże!

Andrzej Krężałek



W sołectwie Myszowskie

W sołectwie Myszowskie mijający rok był czasem dobrze wykorzystanym, w którym wykonano wiele prac.

Trwały dalsze prace w budynku poszkolnym (dom ludowy), gdzie zagruntowano ściany i pomalowano je trzykrotnie. Pomalowano także stolarkę drzwiową.

Została wywiercona studnia głębinowa i podłączono do budynku wodę. Wykonano kanalizację i wkrótce zostanie wmontowany zbiornik na nieczystości o pojemności 6 tys. litrów. Tak więc powoli nasz budynek nabiera funkcjonalności. Na przyszły rok planowane są przy nim dalsze prace.

Wiele prac zostało także wykonanych na drogach. Wyremontowano drogę główną Łęki - Myszowskie. Przywieziono i rozsypano 80 ton tłuczni na drogi boczne. Z drobnych remontów wykonano także udrożnienie rowów przy drodze, poszerzono mostek na drodze przy wąwozie. Zostały naprawione światła uliczne, koszono pobocza, utrzymywano przejezdność dróg poprzez odśnieżanie i posypywanie.

W tym miejscu pragnę podziękować za pomoc i przychyłność Panom Burmistrzom: M. Górakowi i A. Bytnarowi oraz Radzie Miejskiej w Dukli. Dziękuję sponsorom, wykonawcom, Radzie Sołectkiej i tym wszystkim, którzy służyli radą, pracą i wszelką pomocą.

Korzystając z okazji pragnę złożyć życzenia.

Miłość, pokój i szczęście niech będą z Wami w Święta Bożego Narodzenia oraz przez cały Nowy Rok 2014.

Mieszkańcom Myszowskiego oraz całej Parafii i Gminy

życzy sołtys Roman Kasprzyk



Korzystając ze sposobności, życzymy wszystkim mieszkańcom naszej wsi zdrowia, szczęścia i radości. Wyjątkowych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęścia w nadchodzącym Nowym Roku

Druhny i druhowie z OSP Łęki Dukielskie

02 marca 2014

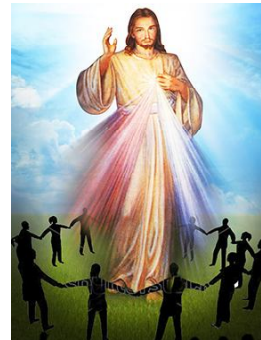
VIII Niedziela

Zwłoka A

Z EWANGELII Mt 6



**Nie troszczcie się więc zbyt-
nio i nie mówcie: co będziemy
jeść? co będziemy pić? czym bę-
dziemy się przyodziewać? Bo o
to wszystko poganie zabiegają.**



J a k
można wy-
obrażać so-
bie choć
przez sekun-
dę, żeby Oj-
ciec, który
cały wszech-
świat stwo-
rzył dla

szczęścia ludzi, swoich dzieci, mógł je opuścić w potrzebie. "Poganin!" - mówi Jezus do każdego, kto się zamartwia. Chrześcijanin - poganin zna Boga, ale nie zna serca Boga. Brak nam wiary, kiedy dla stłumienia swoich trosk wolimy zaufać raczej kontom bankowym aniżeli Bogu.

Jezus mówi mi "poganin!" albo "prawdziwy syn Ojca niebieskiego", dobrze wiedząc, z jakimi trudnościami borykam się w dzisiejszym świecie. Mój brak wiary drażni Go właśnie w związku z postawą, jaką przyjmuję wobec tych trudności.

Nie chodzi o to, żeby żyć jak nędzarz, lecz aby wiedzieć, kto uwalnia nas z naszych trosk: Bóg czy książeczka czekowa? Nie znosimy tego dylematu, chcielibyśmy mieć oparcie w jednym i w drugim. Ale Jezus mówi: "Nikt nie może dwom panom służyć".

Mówi tak, ponieważ zna urzekającą moc pieniędzy. My także ją znamy: zarobić, kupić i zapewnić przyszłość. W takiej sytuacji mówienie Bogu: "Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj" jest już tylko bezmyślnym powtarzaniem.

Starać się najpierw o królestwo, to szukać najpierw Boga, z uporem zwracać się ku Niemu, być pewnym, że z Nim można poradzić sobie w każdej sytuacji. Ci, którzy mają odwagę tak zaufać, doświadczają rzeczy niesamowitej: rodzi się w nich wielka wolność serca.

Data **6 grudnia 2013** roku jest wyjątkową w historii Sanktuarium św. Jana z Dukli oraz franciszkańskiej prowincji OO. Bernardynów, gdyż w tym dniu Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2014 rokiem św. Jana z Dukli, Patrona Polski. W głosowaniu zdecydowana większość posłów pozytywnie wypowiedziała się na temat św. Jana z Dukli i oddała swój głos na Świętego Patrona Polski. W dniu ostatecznego głosowania i oficjalnego ogłoszenia roku św. Jana z Dukli nie zabrakło w Sejmie RP współpracowników św. Jana, na czele z o. Jarosławem Kanią OFM, prowincjałem OO. Bernardynów i o. Micheaszem Okońskim OFM, kustoszem sanktuarium dukielskiego, obecni byli członkowie zarządu



**Rok 2014 ogłoszony
w Sejmie RP
Rokiem
św. Jana z Dukli,
Patrona Polski**

Prowincji, przedstawiciele z różnych klasztorów w Polsce, także z WSD OO. Bernardynów z Kalwarii Zebrzydowskiej. Wśród radujących się tą wyjątkową chwilą byli także pracownicy Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, które nosi imię św. Jana z Dukli, na czele z p. Elżbietą Starosławską, dyrektor COZL oraz p. Marek Górak, Burmistrz Dukli, który reprezentował rodzinne miasto św. Jana z Dukli oraz jego mieszkańców.

W piśmie skierowanym do Pani Marszałek Ewy Kopacz kustosz sanktuarium św. Jana z Dukli o. Micheasz Okoński OFM, prosząc o ustanowienie roku 2014 rokiem św. Jana z Dukli, przypomniał o wielkim znaczeniu Świętego w historii Ojczyzny. Dodał także, że żyjąc zgodnie z testamentem i regułą św. Franciszka z Asyżu, jest wzorem troski o drugiego człowieka w duchu miłości bliźniego i sprawiedliwości społecznej, reprezentuje ideał jedności Narodów. Takie przesłanki są trwałym fundamentem do budowy przyszłości, zarówno życia osobistego, jak i publicznego.

Na przestrzeni wieków, do grobu Jana z Dukli pielgrzymowali królowie Polski: Zygmunt III Waza, Władysław IV Waza, Jan Kazimierz w 1636 r. jako królewicz, Michał Korybut Wiśniowiecki wraz z królową Eleonorą, a także Jan III Sobieski wraz z królewiczem Jakubem, legatem papieskim Horacjuszem Pallavicinim i kardynałem Michałem Radziejowskim. Przybywali przedstawiciele znanych rodów szlacheckich: Sobieskich, Zamojskich, Chodkiewiczów, Żółkiewskich, Wiśniowieckich, Zasławskich, Koreckich, Czetwertyńskich, Czartoryskich, korzystali z każdego pobytu we Lwowie, by osobiście oddać cześć relikwiom Błogosławionemu.

Wśród licznych cudów, których także i dzisiaj doświadczają wierni, najbardziej znana jest cudowna obrona miasta Lwowa: gdy Bohdan Chmielnicki udał się pod Lwów i rozpoczął oblężenie miasta, obrońcy zaufali bardziej opiece Bożej aniżeli własnym siłom. Kościoły lwowskie, a zwłaszcza bernardyński, zapeł-

niły się rzeszą wiernych. Ludność niemal przez cały czas oblężenia modliła się przed relikwiami Jana i wierzyła, że tylko dzięki jego wstawiennictwu miasto może zostać ocalone. Modlitwy zostały wysłuchane. To niespodziewane ocalenie miasta opinia publiczna przypisała Błogosławionemu. Powyższy sąd został dodatkowo wsparty świadectwem mieszczan: Macieja Szykowicza i Mikołaja Bernecika, złożonym najpierw wobec rady miejskiej (1648), później przed królem Janem Kazimierzem (1649). Stwierdzili oni, że podczas oblężenia Lwowa widzieli Jana unoszącego się w powietrzu nad klasztorem bernardynów. Przerażeni tym widokiem wrogowie ustąpili

spod miasta.

Od 1648 r. ludność zaczęła powszechnie określać Jana z Dukli jako Błogosławionego patrona Polski. Żywy kult Jana z Dukli skłonił bernardynów lwowskich do rozpoczęcia oficjalnych starań mających na celu jego kanoniczną legalizację przez władze kościelne. Ponad sto lat trwały przygotowania do beatyfikacji. O wszczęcie procesu beatyfikacyjnego prosili król Polski Zygmunt III Waza, arcybiskup lwowski Jan Andrzej Próchnicki i biskup krakowski Marcin Szyszkowski.

Papież Klemens XII zatwierdził wyrok Kongregacji Obrzędów 21 stycznia 1733 r., zaliczając Jana z Dukli w poczet błogosławionych. Król August III Sas, arcybiskup lwowski Jan Skarbek oraz biskupi i magistrat Lwowa wysłali do papieża listy, w których poprosili o ogłoszenie Jana z Dukli Patronem Polski. I tym razem papież przychylił się do prośby. Kongregacja Obrzędów 5 września 1739 r. ogłosiła Jana z Dukli patronem Korony i Litwy. W związku z coraz większym rozwojem jego kultu, bernardyni podjęli zabiegi o wszczęcie procesu kanonizacyjnego. Starania bernardynów poparł król August III Sas. Sejm Rzeczypospolitej w 1764 r. przychylnie ustosunkował się do sprawy kanonizacji. Osobną prośbę wystosował do Rzymu także nowy król Polski Stanisław August Poniatowski. Przeszkodą w prowadzeniu procesu kanonizacyjnego była trudna sytuacja polityczna kraju. Przez cały okres niewoli narodowej, następnie podczas okupacji hitlerowskiej Polacy z wielką wiarą modlili się do bł. Jana z Dukli.

W 1946 r. relikwie bł. Jana z Dukli wywieziono ze Lwowa do kościoła bernardynów w Rzeszowie, gdzie przebywały przez 28 lat. W 1974 r. zostały przewiezione do Dukli, gdzie przebywają do chwili obecnej w kościele OO. Bernardynów, w kaplicy specjalnie poświęconej Błogosławionemu. W 1947 r. bernardyni wznowili starania o kanonizację. Papież Jan Paweł II 9 czerwca 1997 roku przybył do Dukli, gdzie osobiście oddał cześć relikwiom, a dzień później w Krośnie kanonizo-

wał bł. Jana z Dukli.

Kult św. Jana z Dukli jest mocno rozwinięty zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, dlatego czynione są starania o przywrócenie na kolumnie przed kościołem Ojców Bernardynów figury św. Jana z Dukli.

Niedawno, 17 lipca 2010 roku, Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej przyjęło imię św. Jana z Dukli, a w kaplicy szpitalnej przechowywane są relikwie Świętego, cieszące się wielką czcią. Wiele parafii i kościołów jest pod jego wezwaniem, także szkoły i ulice nazwane są imieniem św. Jana z Dukli. O żywym kulcie świadczą także liczne pielgrzymki do Sanktuarium św. Jana z Dukli zarówno z kraju, jak i z całej Europy oraz Ukrainy, oraz prośby o przekazywanie relikwii św. Jana z Dukli do innych kościołów. Wielu czcicieli św. Jana z Dukli składa na piśmie swoje podziękowania za liczne uzdrowienia (m. in. chorób nowotworowych, sepsy czy innych nieuleczalnych chorób). Kult św. Jana z Dukli żywy jest także w klasztorach bernardyńskich, w wielu wspólnotach odbywa się raz w tygodniu nabożeństwo z odczytaniem podziękowań i prośb wraz z ucałowaniem relikwii Świętego.

Centralne uroczystości związane z 600-leciem urodzin św. Jana z Dukli odbędą się w sanktuarium dukielskim w dniu 31 maja 2014 roku o godz. 11⁰⁰.

Uroczystościom przewodniczyć będą Nuncjusz Apostolski abp Celestino Migliore, abp Mieczysław Mokrzycki z Lwowa oraz inni arcybiskupi i biskupi na czele z Metropolita Przemyskim ks. arcybiskupem Józefem Michalikiem, a także przedstawiciele najwyższych władz Polski oraz władze wojewódzkie i lokalne.

Dzięki życzliwości Metropolity Przemyskiego i osób odpowiedzialnych, w sanktuarium dukielskim wierni zgromadzą się w Roku Jubileuszowym także z okazji Archidiecezjalnego Dnia Życia Konsekwowanego (2.02), dziękując za zbiory na diecezjalnych dożynkach (31.08) oraz razem ze wspólnotą Żywego Różańca z Archidiecezji Przemyskiej (27.09) oddamy cześć Niepokalanej Matce, której wielkim czcicielem był św. Jan z Dukli. Do Dukli pielgrzymować będzie także Liturgiczna Służba Ołtarza (24.05), młodzież oazowa (13.06) oraz Rodzina Radia Maryja (19.05). Nie zabraknie także modlitwy w intencji naszej Ojczyzny i Polaków (9.11), którzy przed 275 laty obrali sobie go za Patrona.

Tegoroczny konkurs wiedzy o Wielkich Polakach jest poświęcony św. Janowi z Dukli, aby także młodzi diecezjanie poznali "najskuteczniejszego do Boga orędownika" i uczyli się od niego, jak "uchwycić się Boga, by z Nim pozostać do końca". Przewidziane są pielgrzymki młodzieży akademickiej (20.09) i maturalnej (26.04) oraz dzieci (13.06). Zostaną przygotowane sympozja naukowe poświęcone naszemu Patronowi zarówno w Dukli (16.05), jak i Łodzi (17.03) oraz Lublinie (10-11.10), a także okolicznościowe pozycje książkowe przybliżające postać Świętego Pustelnika.

O honorowy patronat nad uroczystościami jubileuszowymi zostali poproszeni: Kanonik Bazyliki Papie-

skiej św. Piotra w Watykanie abp Edward Nowak; Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik; Metropolita Lubelski abp Stanisław Budzik; Metropolita Lwowski abp Mieczysław Mokrzycki oraz Prowincjał Zakonu Braci Mniejszych (OO. Bernardynów) o. Jarosław Kania OFM oraz przedstawiciele władz państwowych i lokalnych: Marszałek Sejmu RP Ewa Kopacz; Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski; Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polski we Lwowie Jarosław Drozd; Wojewoda Lubelski Jolanta Szolno-Koguc; Wojewoda Podkarpacki Małgorzata Chomycz-Śmigielska; Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl; Marszałek Województwa Lubelskiego Krzysztof Hetman; Starosta Krośnieński Jan Juszcak oraz Burmistrz Dukli Marek Górak. Natomiast patronat medialny nad uroczystościami objęli: Telewizja Polska, Radio Rzeszów, Diecezjalne Radio Fara oraz Tygodniki Niedziela i Gość Niedzielny.

Zbliżający się Wielki Jubileusz 600-lecia urodzin św. Jana z Dukli i głoszenie roku 2014 rokiem św. Jana z Dukli jest okazją do dziękczynienia Bogu za tak wielkiego i skutecznego Patrona Polski oraz czasem łaski dla wszystkich, którzy wzywają Jego wstawiennictwa.

Niech św. Jan z Dukli ma w opiece swoich współbraci, Polskę i instytucje noszące Jego imię oraz niech się wstawia i wyprasza potrzebne łaski dla wszystkich, którzy zarówno w sanktuarium dukielskim, jak i w innych miejscach wzywają Jego wstawiennictwa.

*o. Micheasz Okoński OFM
kustosz sanktuarium*

Warszawa - Dukla, dnia 6 grudnia 2013

Modlitwa za przyczyną św. Jana z Dukli o potrzebne łaski

Patronie Polski, ozdobo Zakonu Świętego Franciszka, Święty Janie z Dukli, ktokolwiek Cię wzywa - spieszysz mu na ratunek i wspierasz go.

Prosimy, abyś był również naszym orędownikiem u tronu Bożego. Polecamy się Twojej opiece. Weź nas w swoją obronę i wspieraj.

Kiedy nasze siły okażą się zbyt słabe, niech doznamy Twojej pomocy. Kiedy nasze modlitwy nie zdołają się wznieść do Bożego tronu, Ty zechciej uzupełnić je swoim wstawiennictwem.

Nie przestawaj orędownić za nami u Jezusa i Jego Najświętszej Matki. Przedstaw Im naszą słabość. Wyjednaj łaskę miłosierdzia.

Oby nam dobry Bóg za Twoją przyczyną, Święty Janie, darował winy i dopuścił do dziedzictwa wiecznego.

Wyjednaj nam całkowite nawrócenie, łaskę wytrwania w dobrym i wiekuistą nagrodę w niebie. Amen.



Dzienniczek

Ciąg dalszy / 70

13 II 1937. Dziś, w czasie Pasji²⁸⁶, ujrzałam Jezusa umęczonego, w ciernie ukoronowanego, a w rękę trzymał kawałek trzciny. Milczał Jezus, a żołdacy uwijali się na wyścigi, aby Go męczyć. Jezus nic nie mówił, tylko się spojrzał na mnie; w tym spojrzeniu wyczułam tak straszną mękę Jego, że my nie mamy nawet pojęcia, co ucierpiał Jezus dla nas przed ukrzyżowaniem. Dusza moja jest pełna bólu i tęsknoty; odczułam w duszy wielką nienawiść grzechu, a najmniejsza niewierność moja zdaje mi się górą wielką i czynię zadość przez umartwienie i pokuty. Kiedy widzę Jezusa umęczonego, serce mi się rwie w strzępy, myślę, co będzie z grzesznikami, jeżeli nie skorzystają z męki Jezusa. W męce Jego widzę całe morze miłosierdzia.

12 II 1937. + *Miłość Boża kwiatem - a miłosierdzie owocem. Niech dusza wąpiąca czyta te wywody miłosierdzia i stanie się ufaj¹ ca²⁸⁷.*

Miłosierdzie Boże, wytryskujące z łona Ojca - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, największy przymiocie Boga - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, tajemnico niepojęta - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, źródło tryskające z tajemnicy Trójcy Przenajświętszej - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, niezgłębione przez żaden umysł ludzki ni anielski - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, z którego tryska wszelkie życie i szczęście - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, ponad niebiosa - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, źródło cudów i dziwów - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, ogarniające wszechświat cały - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, zstępujące na świat w Osobie Słowa Wcielonego - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, które wypłynęło z otwartej rany Serca Jezusowego - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, zawarte w Sercu Jezusa dla nas, a szczególnie dla grzeszników - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, niezgłębione w ustanowieniu Hostii świętej - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, w ustanowieniu Kościoła świętego - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, w sakramencie chrztu świętego - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, w usprawiedliwieniu nas przez Jezusa Chrystusa - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, towarzyszące nam przez całe życie - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, ogarniające nas szczególnie w śmierci godzinie - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, darzące nas życiem nieśmiertelnym - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, towarzyszące nam w każdym momencie życia - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, chroniące nas od ognia piekielnego - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, w nawróceniu grzeszników zatwardziały - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, zdziwienie dla aniołów, niepojęte dla świętych - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, niezgłębione we wszystkich tajemnicach Bożych - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, dźwigające nas z wszelkiej nędzy - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, źródło naszego szczęścia i wesela - ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, w powołaniu nas z nicości do bytu. Miłosierdzie Boże, ogarniające wszystkie dzieła rąk Jego. Miłosierdzie Boże, koronuje wszystko, co jest i co istnieć będzie. Miłosierdzie Boże, w którym wszyscy jesteśmy zanurzeni. Miłosierdzie Boże, słodkie ukojenie dla serc udręczonych. Miłosierdzie Boże, jedyna nadziejo dusz zroczonych. Miłosierdzie Boże, serc odpocznienie, pokoju pośród trwogi. Miłosierdzie Boże, rozkoszy i zachwycie dusz świętych. Miłosierdzie Boże, budzące ufność wbrew nadziei.

+ O Boże wiekuisty, w którym miłosierdzie jest niezgłębione, a litości skarb jest nieprzebrany, wejrzyj na nas łaskawie i pomóż w nas miłosierdzie swoje, abyśmy w chwilach ciężkich nie rozpaczali ani upadali na duchu, ale z wielką ufnością poddali się woli Twojej świętej, która jest miłością i miłosierdziem samym.

+ O niepojęte i niezgłębione miłosierdzie Boże, Kto Cię godnie uwielbić i wystawić może. Największy przymiocie Boga wszechmocnego, Tyś słodka nadzieja dla człowieka grzesznego. W jeden hymn złączcie się gwiazdy, ziemi i morze, i zgodnie, wdzięcznie wyśpiewujcie niepojęte miłosierdzie Boże.

Jezu mój, Ty widzisz, że wola Twoja święta jest mi wszystkim. Jest mi obojętne, co ze mną zrobisz: każesz mi brać się do dzieła - zabieram się ze spokojem, choć wiem, że jestem do tego niezdolna; każesz mi czekać przez zastępców swoich - więc czekam z cierpliwością; napełniasz duszę moją zapalem - a nie dajesz możliwości czynu; pociągasz mnie za sobą w niebiosa - a pozostawiasz mnie na ziemi; wlewasz w duszę moją tęsknotę za Tobą, - a kryjesz się przede mną. Umieram z pragnienia, by połączyć się na wieki z Tobą - a śmierci nie pozwalasz, by się zbliżyła do mnie. O wolo Boża, tyś mi pokarmem i rozkoszą duszy; kiedy poddaję się świętej woli Boga mojego, to głębia pokoju zalewa duszę moją.

O Jezu mój, Ty nie nagradzasz za pomyślność czynu, ale za szczerą wolę i trud podjęty; dlatego jestem zupełnie spokojna, chociażby były wszystkie poczynania i wysiłki moje zniweczone albo nigdy nie urzeczywistnione. Jeżeli zrobię wszystko, co jest w mej mocy, reszta nie do mnie należy, i dlatego największe burze nie zamają ją głębi spokoju. W sumieniu moim

mieszka wola Boża.

+ 15 II 1937. Dziś cierpienia moje trochę się zwiększyły, nie tylko odczuwam większe bóle w całych płucach, ale i jakieś dziwne bóle w kiszkiach. Tyle cierpię, ile słaba natura moja udźwignąć może, wszystko dla dusz nieśmiertelnych, aby wyprosić miłosierdzie Boże biednym grzesznikom, by wyprosić moc dla kapłanów. O, jak wielką mam cześć dla kapłanów i proszę Jezusa, Najwyższego Kapłana, o wiele łask dla nich.

Dziś po Komunii św. powiedział mi Pan: *Córko moja, rozkoszą moją jest łączyć się z tobą; największą chwałą oddajesz mi, kiedy się poddajesz woli mojej, a na siebie ściągasz przez to mroze błogosławieństwa. Nie miałbym w tobie szczególniejszego upodobania, gdybyś nie żyła wolą moją.* - O słodki mój Gościu, dla Ciebie jestem gotowa na wszystkie ofiary, jednak Ty wiesz, że jestem słabością samą, ale z Tobą wszystko mogę. O Jezu mój, błagam Cię, bądź ze mną na każdy moment.

15 II 1937. Dziś usłyszałam te słowa w duszy: *Hostio miła Ojcu mojemu! Wiedz o tym, córko moja, że cała Trójca Święta ma w tobie szczególne upodobanie swoje, dlatego iż żyjesz wyłącznie wolą Bożą. Żadna ofiara nie idzie z tą w porównanie.*

+ Po tych słowach przyszło mi w duszy poznanie woli Bożej, to jest - że na wszystko patrzę z punktu wyższego, a wszystkie wydarzenia i rzeczy, przykre czy miłe, przyjmuję z miłością, jako dowody szczególnego upodobania Ojca niebieskiego.

Na ołtarzu miłości będzie płonąć czysta ofiara woli mojej; aby ofiara moja była doskonała, łączę się ściśle z ofiarą Jezusa na krzyżu. A kiedy pod wpływem wielkich cierpień zadrży natura moja, a siły fizyczne i duchowe zmniejszą się, wtenczas ukryję się głęboko w otwartej ranie Serca Jezusowego, milcząc jak gołębicą, nie skarżąc się. Niech wszystkie upodobania moje, chociażby najświętsze i najpiękniejsze, i najszlachetniejsze, niech zawsze będą na ostatnim planie, a na pierwszym miejscu Twoja święta wola. Najdrobniejsze życzenie Twoje, o Panie, droższe mi jest niż niebo z całymi skarbami. Wiem dobrze, że stworzenie nie zrozumie mnie, dlatego ofiara moja czystsza będzie w oczach Twoich.

Przed paru dniami przyszła do mnie pewna osoba z prośbą, żebym się bardzo za nią pomodliła w jej intencji, bo ma tak ważne i pilne sprawy. Nagle uczułam w duszy, że nie jest to miłe Bogu, i odpowiedziałam jej, że nie będę się modlić w tej intencji - pomodłę się za panią ogólnie. Za parę dni ta pani przyszła do mnie i podziękowała mi, że się nie modliłam na jej intencję, ale za nią, ponieważ miała zamiar pełen mściwości względem pewnej osoby, dla której winna była cześć i uszanowanie na mocy czwartego przykazania. Pan Jezus zmienił jej wewnątrz i sama uznała swoją winę, jednak zdziwiła się, że przeniknęłam jej tajemni-

ce.



+ Dziś otrzymałam list od ks. Sopocki z życzeniami na dzień imienin²⁸⁸. Ucieszyłam się tymi życzeniami, ale zasmuciłam się brakiem zdrowia jego. Wiedziałam o tym przez wewnętrzne poznanie, ale nie dowierzałam; ale skoro mi odpisał, że tak jest, to inne rzeczy, o których mi nie napisał - prawdą są, a moje wewnętrzne poznanie nie myli mnie. I poleca mi, abym podkreśliła to wszystko, co wiem, że nie jest pochodzenia mojego. To jest wszystko to, co Jezus mówi do mnie, to, co słyszę w duszy. Parę razy już mnie o to prosił, ale ja nie miałam czasu i nawet, co prawda, nie bardzo się spieszyłam - ale zarazem skąd

wie, że tego nie uzupełniłam. Zdziwiło mnie to ogromnie, lecz teraz zabieram się całym sercem do tej pracy. O Jezu mój, wola zastępców Twoich jest świętą wolą Twoją wyraźną, bez cienia wątpliwości.

16 II 1937. Dziś, kiedy weszłam przez pomyłkę do sąsiedniej separatki, więc chwilę porozmawiałam z tą osobą; kiedy wróciłam do siebie, chwilę myślałam o tej osobie, nagle stanął Jezus przy mnie i rzekł mi: *Córko moja, o czym myślisz w tej chwili? Bez namysłu przytuliłam się do Jego Serca, bo poznałam, że za wiele myślałam o stworzeniu.*

+ Dziś rano, kiedy odprawiłam swoje ćwiczenia duchowne, zaraz wzięłam się do roboty szydełkiem. Czułam cicho w sercu swoim - czułam, że Jezus odpoczywa w nim; ta głęboka, a słodka świadomość obecności Bożej pobudziła mnie do tego, że rzekłam do Pana: *O Trójco Przenajświętsza, mieszkająca w sercu moim, proszę Cię, daj łaskę nawrócenia tylu duszom, ile dziś ściegów zrobię tym szydełkiem.* - *Wtem usłyszałam w duszy te słowa: Córko moja, za wielkie są żądania twoje.* - *Jezu, przecież Tobie jest łatwiej dać wiele niż mało.* - *Tak jest, łatwiej mi jest dać duszy wiele niż mało, ale każde nawrócenie grzesznej duszy wymaga ofiary.* A więc, Jezu, ofiaruję Ci tę szczerą pracę swoją; nie wydaje mi się ta ofiara za małą za tak wielką liczbę dusz; przecież Ty, Jezu, przez trzydzieści lat zbawiałeś dusze taką pracą, a ponieważ święte posłuszeństwo zabrania mi pokut i umartwień wielkich, dlatego proszę Cię, Panie, przyjmij te drobiazgi z pieczęcią posłuszeństwa jako rzeczy wielkie. *Wtem usłyszałam głos w duszy: Córko moja miła, czynię zadość prośbie twojej.*



Przypisy Dzienniczka

286 Paja - tu: nabożeństwo w Wielkim Poście, w czasie którego śpiewa się Gorzkie żale.

287 Na podstawie tych wezwań ks. Michał Sopoćko ułożył litanię do Miłosierdzia Bożego - niektóre wezwania inaczej zreagował i dodał kilkanaście nowych wezwań.

288 Imieniny zakonne s. Faustyna obchodziła 15 lutego.

? **Poznaj, by zrozumieć**



Krzyż - znak naszego ocalenia

Ludzkie nieszczęścia, cierpienia i śmierć są, według nauczania Pisma św., następstwem grzechu pierwszych rodziców, którzy oddalili się od Boga - źródła życia, szczęścia i wszelkiego dobra. Jednak nieskończony w swej potędze i mądrości Bóg postanowił przez Chrystusa przekształcić cierpienie i śmierć - nieszczęsne dziedzictwo grzechu Adama - w środek wyzwalający nas z niewoli grzechu i śmierci. Wierzmy bowiem, że Chrystus przez Swoją śmierć krzyżową i cierpienia wybawił nas od grzechu i wiecznego potępienia. Tak więc śmierć Jezusa - oprócz Jego zbawczego nauczania, działalności i zmartwychwstania - jest wydarzeniem zmieniającym losy ludzkości i świata. Aby zrozumieć zbawcze znaczenie męki i śmierci Jezusa, trzeba sobie uświadomić, dlaczego zniszczenie w sobie miłości i pograżenie się w grzechu naraziło ludzkość na wieczne potępienie.

Pyt.: Dlaczego grzech uniemożliwia człowiekowi osiągnięcie wiecznego szczęścia?

Odp.: Grzech, zwany ciężkim lub śmiertelnym, niszczy w człowieku dar nadprzyrodzonej, Bożej miłości. Polega on na całkowicie świadomym i całkowicie dobrowolnym pograżeniu się w zлу, egoizmie i nienawiści. Grzech ciężki to śmierć miłości, to zerwanie jedności z Bogiem - Miłością, oddalenie od Niego. Kto nie kocha, ten nie może przeżyć szczęścia zbawienia. Polega bowiem ono na tym, że kochający człowiek będzie się cieszył szczęściem spotkania i zjednoczenia z umiłowanym Bogiem oraz z innymi zbawionymi istotami. Wieczne szczęście może osiągnąć tylko ten, kto kocha Boga i ludzi, kto posiada nadprzyrodzony dar miłości Bożej, udzielany przez Ducha Świętego (por. Rz 5,5). Kto zaś nienawidzi, pograża się w egoizmie, żyje tylko dla siebie samego, ten nie jest w stanie cieszyć się spotkaniem z Bogiem i z ludźmi. Czy można cieszyć się ze spotkania z kimś nie lubianym? Łaska nadprzyrodzonej miłości tak jest konieczna do przeżycia wiecznego szczęścia, jak oczy są nieodzowne do rozkoszowania się pięknym obrazem, a uszy - do odebrania całej wspaniałości koncertu. Kto nie kocha, ten nie potrafi nawet sobie wyobrazić szczęścia wynikającego z życia wspólnotowego, opartego na przyjaźni i miłości. Człowiekowi umierającemu w grzechu śmiertelnym grozi wieczne potępienie. Nie jest on zdolny przeżyć szczęścia zbawienia, ponieważ nie ma w nim miłości. Grzech zniszczył nadprzyrodzoną jedność z Bogiem. Przez upadek pierwszych rodziców oraz grzechy osobiste poszczególnych jednostek cała ludzkość oddaliła się od Boga i dlatego nad wszystkimi zawisła groźba wiecznego potępienia. Wszyscy bez wyjątku stali się niezdolni do miłości będącej warunkiem zbawie-

nia. Zbawić ludzi znaczyłoby najpierw zniszczyć ich grzeszną postawę, skruszyć serca i rozpalic je na nowo żarem autentycznej miłości. Do takiej przemiany może nas doprowadzić tylko Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek. Ponieważ jest Synem Bożym, może nam udzielić ponownie łaski zjednoczenia z Trójcą Świętą; ponieważ jest święty, bezgrzeszny i doskonale kochający, może nas uświęcić i doprowadzić do pełnej miłości.

Pyt.: Jakie znaczenie dla naszego zbawienia posiada miłość Chrystusa, Jego męka i śmierć krzyżowa?

Odp.: Zbawić człowieka znaczy zniszczyć jego grzeszny egoizm, wzbudzić w nim miłość do Boga i do braci oraz przywrócić mu utraconą łaskę zjednoczenia z Trójcą Świętą. Zniewolonego przez egoizm i grzech człowieka zmienić może tylko ten, kto sam doskonale kocha, w kim nie ma egoizmu ani grzechu. Na szczęście pośród nas, grzesznych ludzi, pojawił się Ktoś taki - prawdziwa Światłość, Syn Boży, Jezus Chrystus. W Nim nie było ani śladu grzechu. Jego miłość do Ojca niebieskiego i do braci była doskonała. Dzięki Chrystusowi możemy dojść do miłości doskonałej, a tym samym - osiągnąć wieczne zbawienie, od niej uzależnione. Zbawiciel niejako dzieli się z nami tą miłością, która doszła do szczytu w Jego męce i śmierci krzyżowej. Oddanie życia za kogoś jest znakiem największej miłości. "Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15,13). Jezus zaś oddał życie za nas, ludzi grzesznych. "Chrystus bowiem umarł za nas jako za grzeszników w oznaczonym czasie, gdyśmy [jeszcze] byli bezsilni. A [nawet] za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Chociaż może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami" (Rz 5,6-8).

Przez cierpienie ludzka miłość Chrystusa, którą nas ubogaca i przemienia, udoskonaliła się i doszła do pełni. Cierpiąc Jezus dał dowód niezwykłego posłuszeństwa i miłości do Ojca. Autor Listu do Hebrajczyków stwierdza, że Jezus, "choć był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają" (Hbr 5,8-9). Cierpienie było w pewnym sensie próbą Chrystusowej miłości, wierności i posłuszeństwa Ojcu niebieskiemu. Przez tę próbę Jezus przeszedł zwycięsko, dlatego też Jego miłość stała się dla nas ratunkiem. Wiemy, jak trudno pozostać wiernym Bogu, Jego prawdzie, woli i przykazaniom, gdy za trwa- nie przy Nim grozi nam prześladowanie. Jeśli za prawdę i za wierność Bogu grozi człowiekowi kara, a nawet śmierć, bardzo często wyrzeka się Go, odrzuca Jego Ewangelię i przykazania. Nierzadko wyrzeka się nie tyl-

ko miłości do Niego, lecz nawet i wiary. Nie tak postępował Chrystus. Wiedział On dobrze, że za głoszenie prawdy, za Jego działalność zgodną z pragnieniami Ojca niebieskiego grozi mu śmierć. Jednak nie porzucił drogi wyznaczonej Mu przez Ojca, postępował zgodnie z prawdą, czynił dobro, i pozostał wierny Jego woli nawet w prześladowaniach doznawanych ze strony faryzeuszów i kapłanów. Był wierny Ojcu we wszystkich swoich cierpieniach. Wielka miłość i posłuszeństwo Ojcu ujawniły się zwłaszcza w Chrystusowej śmierci krzyżowej (por. Flp 2,5-11). Ta miłość unicestwia nasz grzech, egoizm i nienawiść, o ile zostanie przez nas przyjęta. Ona może przekształcić nas, grzesznych ludzi, w dzieci kochające swojego Ojca, posłuszne Mu i miłujące wszystkich braci.

Chrystusowa wierność w miłości - ujawniona w cierpieniu i śmierci krzyżowej - stanowi fundament naszego zbawienia, ponieważ jest nam przekazywana obecnie przez Ducha Świętego. "A nadzieja zawieść nie może - pisze św. Paweł - ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany" (Rz 5,5). Udzielając nam swojego Ducha, Chrystus upodabnia nas do siebie, uzdalnia do takiego posłuszeństwa i miłości, jakie ujawniły się w Jego męce i śmierci krzyżowej. Duch Święty przekształca nas w ludzi, którzy potrafią szczerze kochać, a dzięki temu mogą osiągnąć szczęście wiecznego zbawienia.

Pyt.: Co znaczy, że Chrystus przez swoją mękę i śmierć krzyżową wynagrodził Ojcu niebieskiemu za nasze zniewagi grzechowe?

Odp.: Każdy grzech jest nieposłuszeństwem, brakiem miłości do Boga, dlatego znieważa Go, obraża. Nie znaczy to, że Bóg obraża się na nas w sensie uczuciowym, że odczuwa do nas niechęć z powodu doznanych zniewag. Miłość Boża do nas jest niezmienna i nie umniejszała się z powodu ludzkich grzechów, z powodu doznanych obelg. Swoją miłością, okazaną we wszystkim, co czynił Jezus, a przede wszystkim ujawnioną w cierpieniach i śmierci krzyżowej, wynagrodził On Bogu Ojcu niezliczone zniewagi i nienawiść zawarte we wszystkich grzechach całej ludzkości od początku aż do końca świata. Miłość Chrystusa, człowieka i Syna Bożego zarazem, większa jest niż zło zawarte we wszystkich grzechach świata. Swoją wiernością, miłością, posłuszeństwem i bezgranicznym oddaniem Jezus wynagrodził Ojcu wszystkie zniewagi, jakich doznał ze strony ludzi.

Pyt.: Czym jest gniew Boży i co znaczy, że Chrystus jest naszym wybawcą "od nadchodzącego gniewu"?

Odp.: W Piśmie św. często występuje wyrażenie: "gniew Boży". Nie można go jednak rozumieć w sensie psychologicznym, jako uczucia oburzenia, zdenerwowania się, wzburzenia lub obrażenia się na kogoś. Kochający Bóg na nikogo się nie obraża, nawet na największego grzesznika. Jeśli jednak ktoś nie chce uparcie Boga kochać, ciągle Go odrzuca przez swoje sprzeczne z miłością czyny, musi ponieść konsekwencje przyjętej przez siebie dobrowolnie postawy. Bóg szanuje człowieka, dlatego do niczego go nie przymusza, nawet do miłości. Jeśli ktoś chce, może trwać w grzechu, w nienawiści do Boga, ale w ten sposób sam sobie wymierza karę. Kto bowiem na ziemi nie chce mieć z Bogiem nic do czynie-

nia, ten będzie przez Niego odłączony również po śmierci, i to na zawsze. To dobrowolnie wybrane oddalenie od Boga stanie się źródłem cierpienia. Gniew Boży to zgoda na to, by człowiek ponosił konsekwencje zupełnie dobrowolnie wybranej przez siebie formy życia - trwania w grzechu. Tragedia ludzkości polegała na tym, że wszyscy bez wyjątku pograżyli się w grzechu i tym samym nad wszystkimi zaciążył gniew Boży, czyli konieczność ponoszenia konsekwencji swej grzeszności i braku miłości. Tragizm sytuacji pogłębiało to, że nikt nie był w stanie się zmienić, czyli przejść ze stanu grzesznej nienawiści i buntu do szczerzej, pełnej oddania miłości do Boga i do ludzi. Każdemu zatem człowiekowi groziło wieczne oddalenie od Boga i wszystkie wynikające z tego konsekwencje.

Ocalić człowieka od nadchodzącego gniewu Bożego, czyli od doczesnych i wiecznych konsekwencji grzesznego stanu oddalenia się od Niego, znaczyłoby przemienić serce ludzkie, wyzwolić je z grzechu, napełnić łaską, rozpalic autentyczną miłością. Dokonał tego Jezus Chrystus. On bowiem dzieli się z nami przez Ducha Świętego tą miłością, która w pełni ujawniła się w Jego męce i śmierci krzyżowej, miłością wierną i posłuszną. Udzielając nam Ducha Świętego, Zbawiciel rozpała w nas swoją miłość i upodabnia do siebie. Kto zatem przyjmie dar miłości Chrystusowej, kto zacznie kochać Ojca i ludzi tak, jak On, ten uniknie losu grzeszników, czyli osób uparcie nienawidzących Boga i oddalających się od Niego, ten uniknie gniewu Bożego, czyli kary, jaką nałożyłby sam na siebie, gdyby nadal uparcie trwał w swej grzesznej nienawiści, "I byliśmy - powie św. Paweł - potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni. A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką Swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia". Ponieważ Jezus umarł za nas na krzyżu, możemy przejść z grzechu do nowego życia, opartego na miłości, a tym samym uniknąć Bożego gniewu. "Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami. Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni" (Rz 5,8-9). Tak więc przez swoją śmierć krzyżową Chrystus nie tyle zmienił "zagniewanego", "obrażonego" na nas Ojca - bo On nigdy nie zmienił się wobec nas, nigdy nie przestał nas kochać - ile dał nam szansę przemiany siebie, szansę wyzwolenia się z grzechu i przejścia do życia pełnego miłości.

Pyt.: Jaki związek zachodzi między ofiarą krzyżową Chrystusa a Mszą św.?

Odp.: Umierając na krzyżu, Jezus Chrystus złożył Ojcu niebieskiemu w ofierze swoje życie. W ten sposób uwielbił Go, wyraził Mu swoją bezgraniczną miłość i posłuszeństwo. W czasie każdej Mszy św. uobecnia się w sposób bezkrwawy krzyżowa ofiara Zbawiciela. Dzieje się to w czasie konsekracji, kiedy kapłan wypowiada słowa: "Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy: To jest bowiem Ciało Moje, które za was będzie wydane" oraz:

"Bierzcie i pijcie z niego wszyscy: To jest bowiem kielich Krwi Mojej nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na moją pamiątkę". CDN



Co naprawdę zawdzięczamy pieniądzom z Unii Europejskiej?

W panegiryku na cześć Elżbiety Bieńkowskiej, nowej wicepremier, minister rozwoju regionalnego i transportu (weekendowa "Gazeta Wyborcza", autorzy Aleksandra Klich i Agnieszka Kublik) czytamy m. in.: „Bez pieniędzy z Unii nie byłoby 398 oczyszczalni ścieków, 10 632 km dróg, 4164 przedszkoli, 42 651 łączy internetu szerokopasmowego, 2,3 tys. tramwajów, autobusów i trolejbusów, 322 ambulansów, 1700 laboratoriów, 50 przyszpitalnych lądowisk dla helikopterów. Nie byłoby wyremontowanej starówki w Toruniu, elektronicznych PIT-ów i numeru alarmowego 112, pociągów Elf czy oczyszczalni ścieków Czajka w Warszawie. Ani 318 717 miejsc pracy”.

Wyobrażacie sobie taką Polskę?

Dobrze, że dobrodziejstwa powietrza jeszcze Unii nie przypisują.

Naciągany charakter powyższych liczb jest oczywisty. Bez Unii Europejskiej nadal po polskich drogach jeździłyby autobusy i tramwaje, budowano by przedszkola, rozwijałby się internet, budowano by oczyszczalnie ścieków itp. Na pewno za to nie wciskano by naszym kilkuletnim dzieciom homopropagandy i ideologii gender, co obciąża konto minister Bieńkowskiej.

Nawet jednak gdyby powyższe liczby uznać na chwilę za wiarygodne, to należy zaprotestować przeciwko tak prymitywnej propagandzie. Bo przecież gdyby nie Unia Europejska, to w Polsce nadal pracowałyby stocznie, cukrownie, cementownie, produkowano by samochody, pracowali by przemysł maszynowy. Likwidacja całych gałęzi przemysłu to efekt także regulacji unijnych, uniemożliwiających ochronę poszczególnych branż przed agresywną konkurencją wielkich, globalnych koncernów. Liczenie miejsc pracy, które rzekomo dała nam Unia, to więc dość karkołomne zadanie - bo niemal na pewno więcej miejsc pracy straciliśmy wchodząc do Unii.

Premier Tusk ogłosił, że dostaliśmy czek z Unii na 400 mld zł do wykorzystania przez "mądrą ekipę", która ma już wszystko rozpisane na dni i godziny. Tyle tylko, że zapomniał o podstawowym rachunku dodawania i odejmowania, bowiem z 400 mld zł trzeba natychmiast odjąć blisko 200 mld zł samej składki, jaką Polska będzie wpłacać w latach 2014-2020 do budżetu Unii. Będzie to blisko 30 mld zł rocznie, nie licząc innych składek i wydatków. Jak mawia poseł Kuźmiuk: zmarnowano 95 mld euro, to i zmarnować można ponad 100 mld euro - obecni fachowcy to na pewno potrafią.

Pieniądze, które płyną do nas z Zachodu, żadnego z państw starej Unii nie zubożyły ani o centa. Zachód na całą Unię Europejską wyklada odrobinę, procent budżetów narodowych, z czego większa część i tak do niego wraca w postaci zamówień i kontraktów. W przypadku Niemiec, rozszerzenie na wschód dało temu państwu kolejny, wielki impuls rozwojowy. Nie bądźmy naiwni.

Rzetelny bilans musi opierać się na prawdzie, na uznaniu, że płacimy za członkostwo także konkretną, wymierną

cenę. Oczywiście, ministerstwo rozwoju regionalnego o tym nie powie w swoich tak obficie emitowanych spotach, bo za zasady zajmuje się jedynie propagandą. My jednak o tym mówić musimy.

Największą stratą związaną z członkostwem w Unii jest oczywiście postępująca utrata podmiotowości, także tej najważniejszej, zapisanej w głowach. Elity orientują się na kariery w Brukseli, Polskę traktując jako trampolinę. Do tego zwolniły się z myślenia o przyszłości kraju uznając, że wszystko już wiadomo, teraz trzeba tylko gorliwie realizować jedynie słuszną myśl, dyktowaną oczywiście z zewnątrz. Poważni ludzie na poważnie biorą unijny bełkot, którego liderzy innych krajów też, owszem, używają, ale którym nie zastępuje on myślenia.

Prawdziwy dramat. W takiej sytuacji trzeba zacząć od prawdy. Od mówienia, ile zyskał, ile stracił. Bez emocji, na zimno. Bez propagandy.

Jacek Karnowski, Portal "wPolityce", 25 listopada

Idzie niewątpliwie czas próby

Okazuje się, że dzisiejsza Polska to nie tylko przysłowiowy Kraj Absurdów, ale państwo, w którym na całego trwa niewypowiedziana ekonomiczna wojna z własnym narodem, ale też coraz bardziej jawny stan wyjątkowy, przeciwko wszystkiemu co polskie, katolickie, tradycyjne, normalne i przyzwoite.

Obecna władza i jej elity oraz media mętnego nurtu przestały już zachowywać jakiegokolwiek pozory. Patriotyzmu gospodarczego w gazecie będącej własnością obcego kapitału uczą nas prezesi zagranicznych banków, działających i osiągających krociowe zyski właśnie w Polsce, a czele z J.K. Bieleckim i M. Morawieckim.

Patriotyzmu historycznego młodzi Polacy nie uczą się od rodziców czy na zlikwidowanych lekcjach historii od nauczycieli, lecz na ławach sądowych od prokuratorów, sędziów karnych oraz redaktorów GW i TVN.

Żyjemy w kraju, nie tyle absurdu i zakłamania, gdzie publiczne i komercyjne media każdego dnia, całą dobę kłamają, jątrzą, poniewierają i opluwają wszystkich tych, którzy podejmą choćby próbę walki o godność czy odruch sprzeciwu wobec tego co złe, bezprawne czy szkodliwe dla Polskiej Racji Stanu czy majątku narodowego.

Żyjemy w kraju nad Wisłą gdzie ci, którzy w imieniu tej lepszej Polski, którzy podejmują walkę z patologią, korupcją, przestępczością gospodarczą, układami zamkniętymi, wysługiwaniem się obcym czy najzwyczajszą zdradą i zaprzaństwem są poniżani, zastraszani, włóczęni po sądach i prokuraturach czy opluwani przez kreatury pokroju piosła S. Niesiołowskiego czy J. Palikota.

Dożyliśmy czasów gdzie państwowe instytucje przedstawiają całkowicie fałszywy obraz naszej rzeczywistości gospodarczej, stanu finansów, państwowej kasy i kondycji materialnej polskiego społeczeństwa i polskiej rodziny. Czasu, w którym gdzie ministrowie i inni urzędnicy wszelkich szczebli stosują kuglarskie sztuczki i kreatywną księgowość, czasu, w którym Prokuratura Generalna, instytucja mająca dbać o bezpieczeństwo i chronić majątek narodowy, w ciągu tygodnia zmienia zasadniczo zdanie na temat tego co jest, a co nie jest wywłaszczeniem Polaków.

Nastal czas niewypowiedzianej wojny władzy i stojących za nią elit finansowych i różnego rodzaju zagranicz-

nych lobby z własnym narodem. Coraz głośniej rozbrzmiewa hasło rządzącej kasty - Bój się Polaku. Każdy nowy dzień przynosi ewidentne dowody i przykłady bezgranicznej wręcz głupoty urzędniczej, marnotrawstwa i rozrzutności na najwyższych szczytach władzy, zaprzędania obcym, tolerowania, a nawet nagradzania przypadków korupcji, nepotyzmu, sprzedajności i pogardy dla zwykłego człowieka i obywatela.

Z jednej strony widzimy chaos przypadkowość, brak profesjonalizmu, a z drugiej strony precyzyjnie zaplanowaną i coraz bardziej skuteczną destrukcję oraz wszelkie działania mające pozbawić Polaków resztek majątku narodowego, osobistej godności i nadziei na przyszłość we własnym kraju.

Cnotą i chlubą rządzących stała się masowa emigracja młodych wykształconych Polaków - 1,5 mln osób - praktyczny brak własnych banków, wielkich sieci handlowych czy nowoczesnych dużych przedsiębiorstw (na 100 największych firm w Polsce tylko 17 i to częściowo jest jeszcze polskich, na ponad 60 dużych banków komercyjnych tylko 3 są jeszcze polskie).

Neokolonialna struktura gospodarcza Polski jest powodem do dumy zachwyty ze strony rządzącej dziś w Polsce koalicji PO-PSL. Medialne uznanie, popularność i przychylność władz zyskują postawy i poglądy takich profesorów jak I. Krzemińskiego, J. Hartmana czy ostatnio dr J. Sowy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który zabłysnął stwierdzeniem, że rozbiory były dla Polski triumfem i oznaczały postęp i modernizację, jak doniosła GW w Święto Niepodległości.

Dla wielu dzisiaj luminary polskiego życia publicznego ideałem była by dziś Polska bez Polaków, a zagraniczne kurorty nie naznaczone zbytnią obecnością naszych Rodaków. Dziś etyki, kultury, historii i patriotyzmu gospodarczego uczą nas moralne karły i redaktorzy pokroju J. Kuźniara czy K. Wojewódzkiego. Tu już nie ma żartów - polskość, samo istnienie państwa polskiego, tradycja, kultura z "Panem Tadeuszem" na czele, resztki majątku narodowego, tkanka rodzinna, instytucja kościoła katolickiego, zwykła ludzka przyzwoitość, nasze zdrowie i nasze pieniądze są coraz bardziej i to całkiem realnie zagrożone.

Spalona tęczą na Placu Zbawiciela stała się miejscem "walki i męczeństwa", skorumpowani politycy domagają się w sądach zwrotu "ofiarowanych fantów", w tym drogiego whisky, odmawia się leczenia ciężko chorym na raka czy małym dzieciom, ale kupuje się za 2,5 mld zł Pendolino, które dopiero ćwiczy na polskich torach jazdę pod górę i hamowanie.

W ministerstwach i spółkach Skarbu Państwa wyśoko płatne stanowiska obejmują bardzo młodzi ludzie bez żadnego doświadczenia, którzy nie ukończyli nawet studiów, członkowie rodzin, totumfaccy, przyjaciele królika, a nawet ludzie będący na bakier z prawem. Zwalniani są zaś ci, którzy ujawniają przekręty czy ci, którzy upomną się o polskość, przyzwoitość, a nawet normalność. Bo przecież dzisiaj tak świetnie brzmi hasło "Polskość to nienormalność". Ciężka choroba, anty-polska zaraza dotknęła już nie tylko media i celebryckie elity czy też decyzje praktycznie wszystkich szczebli władzy, ale głęboko zakorzeniła się w sercach i mózgach rządzących dziś Polską elit.

Kłamstwo stało się metodą rządzenia, a propaganda i zaklinanie rzeczywistością, sposobem uprawiania polityki



gospodarczej i zarządzania finansami, pogarda dla słabych chorych czy po prostu biednych stała się powszechnie akceptowaną normą społeczną. Jesteś bezrobotnym biednym, samotnym, choć Kochającym rodzicem, zabierzemy ci dzieci. Nie masz pieniędzy na lekarstwa i leczenie, choć płacisz całe życie składki zdrowotne - poczekasz na wizytę u specjalisty do 2018r. Na pytanie o prawa człowieka o zasady konstytucyjne, o odpowiedzialność rządzących słyszymy jedynie "Bój się Polaku", my wiemy co dla Ciebie dobre, wybij sobie z głowy referenda i pro-

testy.

Po raz kolejny słyszymy, że kryzys w Polsce się skończył i znów powróciła "zielona wyspa", bo PKB w III kw. urosło o 1,9 proc. i sprzedano 40 Bentleyi, Maseratti czy Ferrarii. To nic, że zabrakło już pieniędzy w ramach kontraktów NFZ-u dla szpitali i w Urzędach Pracy pieniędzy na zasiłki dla bezrobotnych. To nic, że jesteśmy na skraju bankructwa. Polski premier mówi coś o przyzwoitości gdy jego podwładni na potęgę handlują stanowiskami w ramach korupcji politycznej, a Polacy są codziennie wywłaszczani z ostatnich dochodowych składników majątku narodowego.

Z żelazną logiką realizowane jest założenie, że niewielu ma być jeszcze lepiej, a wielu znacznie gorzej, widocznie ma jeszcze wyjechać kolejne 2 miliony młodych Polaków, a ci starzy i chorzy mają popierać rząd czynem i umierać przed terminem. Władzy raz zdobytej nie oddamy, niech się wali, niech się pali my będziemy w gałę haratali. Wyrzucimy jeszcze 100 mln zł na szczyt klimatyczny, pozwolimy budować na cudzym gruncie, będziemy wmawiać Polakom, że gospodarka cudownie rośnie, a jak dalej to my będziemy rządzić, to nawet cytryna na sośnie urosnie. I to wszystko pomimo faktu, że do końca III kw. 2013 r. do sądów wpłynęło już blisko 18 tys. wniosków o upadłość, a liczba upadłości firm giełdowych w tym roku może pobić historyczny rekord, że krytykuje nas za deficyt, już nawet Komisja Europejska.

Z ekranów telewizorów i szpalt gazet płynie nieprzerwanie komunikat "Polska rośnie w siłę, a naród żyje dostatniej". Polski premier D. Tusk chciałby aby Polska była drugą Kalifornią, tyle tylko, że ten amerykański stan jest od lat na granicy bankructwa. Ucieczka od rzeczywistości zawsze kończy się bardzo boleśnie, a tam gdzie było rżysko nie zawsze powstaje San Francisco, czasami pozostaje porzucony plac budowy. Na naszych oczach tracimy niepowtarzalną gospodarczą szansę czyli polskie łupki, a najnowsze przygotowywane przepisy unijne o delegowaniu pracowników mogą zlikwidować 340 tys. miejsc pracy w Polsce, podobnie jak konsekwencje pakietu klimatycznego.

Władza i sądownictwo właśnie zastanawiają się czy kontenery, kioski, hale namiotowe to nieruchomości, którą można jeszcze opodatkować, niektóre Izby Skarbowe zastanawiają się czy nie objąć VAT-em pogrzebów, samorządy chcą oddać świeżo zbudowane drogi w zarządzanie prywatnym firmom. W Polsce mamy obecnie najmniej zawieranych małżeństw od 1945r., a Unia chce zakazać Polakom palenia i ogrzewania we własnych piecach węglem. Nic dziwnego, że nastroje Polaków tak bardzo się radykalizują. Idzie niewątpliwie czas próby.

Janusz Szewczak, Główny Ekonomista SKOK, "wPolityce", 15 listopada



"Gdy będę w więzieniu, a powiedzą Wam, że Prymas zdradził sprawy Boże - nie wiercie. Gdyby mówili, że Prymas ma nieczyste ręce - nie wiercie. Gdyby mówili, że Prymas stchórzył - nie wiercie. Gdy będą mówili, że Prymas działa przeciwko Narodowi i własnej Ojczyźnie - nie wiercie. Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej".

(S. Wyszyński, Warszawa, 1953r.)

W latach 1957-1965 prowadził Wielką Nowennę przed Jubileuszem Tysiąclecia Chrztu Polski, którą przygotowywał naród do religijnego przeżycia tej rocznicy. W 1957 roku rozpoczął Nawiedzenie Polski przez kopię Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Nowennę zakończył 3 maja 1966 roku uroczystym Aktem Oddania Narodu Matce Bożej za wolność Kościoła w Polsce i świecie. W uroczystości wziął udział cały Episkopat Polski, także Karol Wojtyła. 26 sierpnia 1969 roku powołał do istnienia duszpasterski ruch Pomocników Matki Kościoła. W połowie lat sześćdziesiątych wraz z Episkopatem Polski zwrócił się do biskupów niemieckich z gestem pojednania narodów polskiego i niemieckiego, co spowodowało negatywną i gwałtowną reakcję władz partyjnych i państwowych. Brał udział we wszystkich wydarzeniach powojennej Polski, wspierając naród szczególnie w chwilach ważnych, przełomowych i dramatycznych, których tak wiele było w PRL-owskiej historii Polski. W latach sześćdziesiątych czynnie uczestniczył w pracach Soboru Watykańskiego II. Na auli soborowej cieszył się wielkim uznaniem wśród biskupów świata. Na ręce Pawła VI złożył memoriał Episkopatu Polski o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła. Ojciec Święty spełnił te prośbę 21 listopada 1964 roku.

6 października 1978 roku na Stolicę Piotrową został wybrany Polak - kardynał Karol Wojtyła, z którym Prymas Wyszyński pozostawał w bliskich stosunkach. Podczas wyboru Karola Wojtyły na papieża prymas Polski podszedł do papieża, klęknął i ucałował jego dłoń. W tym momencie Jan Paweł II podniósł się z miejsca, uklęknął przed Prymasem i trwali obydwaj tak we wzruszającym uścisku. Po chwili papież wypowiedział słowa: "Czcigodny i umiłowany księżu Prymasie pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na stolicy tego Papieża - Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary niecofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie na-



szej, który jest związany z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem". W czerwcu 1979 roku Prymas Tysiąclecia przyjął, po raz pierwszy w Polsce widzialną Głowę Kościoła - Ojca

Świętego - Jana Pawła II.

28 maja 1981 roku, w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego Prymas Tysiąclecia, Kardynał Stefan Wyszyński odszedł do Boga. Zmarł 15 dni po zamachu na papieża, gdy już było wiadomo, że Ojciec Święty będzie żył. Miał 80 lat. 57 przeżył w kapłaństwie, 35 lat był biskupem, 32 lata arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim oraz Prymasem Polski, 28 lat członkiem Kolegium Kardynalskiego.

29 maja 1989 roku rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny, otwarty przez Prymasa Polski Józefa Glempa. Podstawą do jego wszczęcia stanowiła sława świętości Prymasa Tysiąclecia wśród wiernych, hierarchii, biskupów, kapłanów i osób świeckich. Opinia świętości po śmierci kard. Wyszyńskiego utrwałała się, kształtował się tzw. kult prywatny (przejawia się m.in. nawiedzaniem grobu Prymasa, czy też miejsca jego uwięzienia, np. w Prudniku oraz zanoszeniem do Boga modlitw za jego pośrednictwem). W trakcie procesu odbyło się 289 sesji, przesłuchano 59 świadków, dokładnie przebadano spuściznę pisarską Prymasa, zarówno tę drukowaną jak i niedrukowaną. Po dwunastu latach, 6 lutego 2001 zakończony został proces beatyfikacyjny. Zakończyła go uroczysta Msza św. w archidiecezji warszawskiej św. Jana. Dokumenty zebrane w ciągu 12 lat jego trwania przez Trybunał Beatyfikacyjny zostały przekazane do watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacji. Teraz, oprócz orzeczenia o heroicznosci cnót potrzebne jest również stwierdzenie cudu za wstawiennictwem Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Pamięć Prymasa szerzy Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, a ponad 300 szkół w całej Polsce nosi imię Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Szkoły organizują też konkursy dla młodzieży, lekcje tematycznie związane z Prymasem czy wycieczki szlakiem Wyszyńskiego. W większości szkół znajdują się tablice upamiętniająca Prymasa Tysiąclecia, wiszą jego portrety, pamiątkowe fotografie, gdzieś tam są izby pamięci. Nie brak też fragmentów nauczania, cytatów z kazań czy "Zapisków więziennych".

Za swego patrona przyjmują Prymasa nie tylko szkoły, ale również szpitale, fundacje czy inne instytucje działające na rzecz dobra publicznego. Ponadto w wielu miastach Polski stoją pomniki Wyszyńskiego, są też ulice jego imienia.

W 2000 roku na ekrany kin wszedł pierwszy i jedyny jak dotąd film fabularny poświęcony Wyszyńskiemu

pt. "Prymas. Trzy lata z tysiąca". W uznaniu zasług Sejm Rzeczypospolitej ogłosił rok 2001 Rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Obfitował on w liczne dowody pamięci - duchowe i materialne.

Osoba księdza Prymasa jest obecnie symbolem umiłowania wolności, sprawiedliwości oraz czci dla człowieka. Stał się znakiem jedności wszystkich Polaków.

Prymas Wyszyński to nie tylko patriota i mąż stanu. To przede wszystkim człowiek heroicznej wiary, wielki mocarz Boży przywiązujący ogromną wagę do modlitwy. Swoim życiem nieustannie pokazywał, jak kochać i przebaczać, jak zło dobrem zwyciężać, jak chronić się od nienawiści. To zarazem człowiek z krwi i kości, który miał wspaniałe poczucie humoru. Jan Paweł II nazwał Prymasa Tysiąclecia nieustraszonym rzecznikiem człowieka, jego nienaruszalnych praw w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym, a także "przykładem żywej miłości Ojczyzny, który musi być policzony jako jeden z największych mężów w jej dziejach".

Opracowała B. Węgrzyn



I tak mija już kolejny rok naszego życia, jak również społecznej pracy w KGW.

Jesteśmy coraz starsze, a młodych osób nie przybywa, ale i w tym roku było nie mało pracy, wyrzeczeń, a także z tego wielkiej radości i satysfakcji. Dla tych członkiń koła, które angażowały się w tą ciężką i niewdzięczną pracę, składam serdeczne podziękowania.

Chociaż zaplanowana zabawa na koniec karnawału nam nie wypaliła (trudno), to jest wiele innych, pozytywnych uczestnictw, z których możemy się cieszyć i być dumne, bo wzmianki o naszej działalności ukazują się nie tylko w naszej lokalnej prasie, ale także w gminnej DPS, powiatowej "Nasz powiat" oraz w "Podkarpaciu".

W skrócie przypomnę nasz udział w różnych akcjach i imprezach.

- 8 marca przygotowałyśmy i poprowadziłyśmy Drogę Krzyżową w naszej parafii.

- Ostatni czwartek to zebranie sprawozdawcze, połączone ze skromnym „zaległym” Dniem Kobiet.

- Wspólny wieczór malowania pisanek w GOK-u w Dukli.

- 24 marca przygotowałyśmy stół Wielkanocny z tradycyjnymi potrawami.

- Zdobyłyśmy II miejsce za wykonanie Palmy Wielkanocnej w konkursie zorganizowanym przez GOK w Dukli.

- 13 kwietnia dwanaście członkiń z naszego koła uczestniczyło w II Gospodzie w Głojskach, zorganizowanej przez GOK Dukli wspólnie z Kołami Gospodyń Wiejskich z terenu gminy. Gościnnie wystąpił zespół „Łęczanie”. Zorganizowano wspólne zabawy, a Miss Gospodiady została Izabela Kołacz.

- 23 maja, podczas powiatowego święta kultury zorganizowanego w dukielskim muzeum, starosta kro-

śnieński przyznał nagrody za osiągnięcia w dziedzinie kultury i tradycji. Nagrodę otrzymało Stowarzyszenie "Jedność" oraz indywidualnie Przewodnicząca KGW Łęki Dukielskie.

- W czerwcu, na terenie dawnego kółka rolniczego, wspólnie z zespołem „Łęczanie” wzięłyśmy udział w biesiadzie przy sobótkowym ognisku.

- 29 czerwca nasze koło skorzystało z propozycji "Krainy Nafty" i zaprezentowało swoje jadlo na dukielskim rynku.

- 7 lipca z okazji Dni Dukli nasze koło przygotowało jadlo (stoisko nazywało się Spod Wiejskiej Strzechy). Hitem był nasz "Bandurzak" i nie tylko...

- 15 sierpnia to święto plonów. Jak tradycja nakazuje, członkinie koła wspólnie z „Małymi Łęczanami” i ich rodzicami przyniosły wieniec do kościoła. W godzinach popołudniowych na terenie kółka rolniczego odbył się festyn pod nazwą "Rodzinna Zielna", zorganizowany przez rodziców naszych małych śpiewaków. Był to pierwszy taki festyn zorganizowany w naszej miejscowości. Było wiele różnych atrakcji, a później zabawa do białego rana.

- 1 września, mimo deszczowej aury, członkinie KGW wzięły udział w Dożynkach Gminnych w Dukli, gdzie zaprezentowały swoje jadlo, a za wykonanie wieńca dożynkowego zdobyły IV miejsce.

- 8 września na Targach Kulinarynych w Iwoniczu nasze koło zaprezentowało: *zawijaki z grzybami, grochówkę, cebulę w śmietanie oraz inne smakołyki*. Za „najładniejsze stoisko” podczas targów koło zajęło II miejsce, za które nagrodą była sokowirówka oraz komplet sztućców. Podczas targów wystąpił zespół "Łęczanie" oraz "Mali Łęczanie", ośpiewano wieniec dożynkowy przywieziony przez koło z Łęk.

- 26 września odbył się pokaz żywieniowy, zorganizowany w kole pod kierownictwem p. Zofii Leja. Potrawą pokazową były kotlety z plątków owsianych z surówką z czerwonej kapusty oraz sałatka z brokuła.

- W listopadzie członkinie koła spotkały się w klubie na wspólnych Andrzejkach.

- 15 grudnia, na zaproszenie dukielskiego GOK-u, koło wraz z rodzicami "Małych Łęczan" przygotowało i zaprezentowało stoisko bożonarodzeniowe, tj. stroiki, ozdoby oraz tradycyjne potrawy związane ze świętami. Choinka wykonana przez pp. Krystynę i Beatę zdobyła I nagrodę. *(zdjęcie choinki na okładce)*

- 19 grudnia - jak tradycja każe - członkinie KGW spotkały się na wspólnej Wigilii, dzieląc się opłatkiem.

I na tym zakończę ten rok. Pomagając sobie wzajemnie możemy dużo zrobić, niosąc radość innym, a sobie satysfakcję. W tym miejscu chciałam wszystkim serdecznie podziękować za wspólną pracę, a młodym i chętnym, którzy angażują się dla dobra naszej społeczności i naszych dzieci, za wspólną pracę.

Pragnę złożyć serdeczne życzenia dla ks. Proboszcza, parafian oraz gości od wszystkich członkiń KGW w Łekach Dukielskich.

Oczekując na narodziny Bożej Dzieciny, życzymy zdrowych, pogodnych, pełnych miłości świąt spędzonych w gronie rodziny i wśród przyjaciół.

Przewodnicząca KGW Maria Kołacz



Szkolny konkurs wiedzy OMNIBUS 2013/2014

Od października trwa w naszej szkole konkurs Omnibus. W każdym miesiącu odbywa się jedna tura konkursu, w której biorą udział reprezentanci klas (5 uczniów z każdej klasy). Zawodnicy odpowiadają w trzech rundach na wylosowane przez siebie pytania. Jeżeli uczeń nie udzieli prawidłowej odpowiedzi, to prawo do niej mają pozostali zawodnicy. Za każdą poprawną odpowiedź uczeń otrzymuje jeden punkt. Uczestnik z największą liczbą punktów uzyskuje tytuł "Omnibusa miesiąca" i przechodzi do finału. W czerwcowym finale spotkają się Omnibusi poszczególnych miesięcy. Więcej informacji na stronie szkoły.

Święto Niepodległości

11 listopada odbyła się uroczysta akademia w Kościele Parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łękach Dukielskich, przygotowana przez p. Małgorzatę Kudybę, p. Andrzeja Aszlara i p. Martę Pabis, podczas której świętowaliśmy 95. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Uczniowie oddali hołd poległym w walce za wolność Waszą i Naszą. Wysłuchaliśmy polskich pieśni patriotycznych, w których, jak w lustrze, odbiły się losy polskiego narodu.

Przeszło tysiącletnia historia państwa polskiego obfitowała w wiele wydarzeń natury politycznej, społecznej i gospodarczej. Były okresy wzlotów i upadków, lecz najbardziej tragiczny okazał się koniec osiemnastego wieku. Trzej potężni sąsiedzi Polski - Rosja, Prusy i Austria, korzystając z osłabienia naszego kraju, podzielili jego ziemie pomiędzy siebie i wprowadzili własne rządy.

Katastrofa rozbiorów i utrata państwowości nie załamały jednak narodu polskiego. Jego wola przetrwania i uparte dążenie do odzyskania niepodległości stały się podstawą do odrodzenia wolnej Ojczyzny. Naród pozbawiony własnego państwa, rozdarty przez zaborców i intensywnie wynaradawiany, zachował mimo tych działań jedność i tożsamość. Polaków zamieszkujących zarówno ziemie etnicznie polskie, jak i tych, którzy żyli na terenach narodowo-mieszanych, łączył ich wspólny język, świadomość narodowa oraz pragnienie utrzymania tradycji i starych obyczajów. Polska, wykreślona z mapy świata, pozostała w sercach i w myślach Polaków. Daremne jednak były próby wyzwolenia Ojczyzny - powstania zbrojne kończyły się przegraną z przeważającymi siłami wroga. Ten ciężki okres niewoli trwał ponad 120 lat.

**Do Ciebie Panie w dziejowej godzinie
Głos twego ludu z ziemi polskiej płynie
Wróć nam o Boże ! ojczyznę kochaną
W troje rozdartą i w morzu krwi skapaną.
Sto lat niewoli znieśliśmy w pokorze
Wyzuci z ziemi, pogarda karmieni,**

**Twa sprawiedliwość wszystko zwrócić może,
Twoja Opatrzność złe w dobre przemieni
Wojna się sroży, lud polski znękany,
Biedny i głodny - kiedy koniec pyta ?
Kiedy opadną gniotące kajdany ?
Kiedy nam przyszłość jaśniejsza zaświta ?
Daj nam wytrwałość, wspomóż nasze siły,
Niech jedność, zgoda stale wśród nas gości,
Daj, by się nasze pragnienia spełniły,
Ty sam rządz nami - Boże z wysokości!
Niech nasza Polska wśród narodów stanie
Dzielna i mądra, jednością złączona,
O to cię prosimy z głębi duszy Panie,
Ojcowskie ku nam wyciągnij ramiona.**

Koncert terapeutyczny

W ramach realizacji programu profilaktycznego ZSP w Łękach Dukielskich w dniu 15 listopada nasi gimnazjaliści pod opieką wychowawców wzięli udział w koncercie profilaktycznym o nazwie "Antymina", który odbył się w Domu Ludowym w Cergowej. Organizatorem koncertu i wyjazdu uczniów był pedagog szkolny pan Radosław Zięba. "Antymina" to artystyczny program profilaktyki uzależnień, adresowany do dzieci i młodzieży ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Spektakl jest realizowany w oparciu o spotkania, na których młodzież dowiaduje się o zagrożeniach, jakie niosą ze sobą alkohol, narkotyki oraz inne używki. Wiedza ta jest podana w sposób atrakcyjny i interesujący dla młodego odbiorcy. Płaszczyzną i narzędziem do kontaktu jest tutaj muzyka - rap.

Konkurs Biblijny

13 listopada 2013r. w naszej szkole odbył się szkolny Konkurs Biblijny na podstawie Ewangelii św. Marka. W konkursie, do którego przygotowywała uczniów p. Danuta Witowska, wzięło udział dziewięcioro uczestników. Do II etapu dekanalnego przeszło troje uczniów z największą ilością punktów.

I miejsce zdobył Bartosz Ryczak Kl.VI
II miejsce Simona Robótka Kl.V
III miejsce zdobyła Martyna Gac Kl.VI
Zwycięzcom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów

I Turniej Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego w Dukli

W środę, 13.11.2013r., w hali sportowej w Dukli odbył się II Turniej Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego. W zawodach rywalizowali uczniowie z Dukli, Tylawy, Wietrzna i Łęk Dukielskich w trzech kategoriach: klasy I-III SP, IV-VI SP oraz Gimnazjum, z podziałem na dziewczęta i chłopców. Nasz Zespół Szkół reprezentowało 17 zawodników pod opieką pani B. Węgrzyn. Podobnie jak w poprzednim turnieju zawodnicy naszej szkoły zdobyli wysokie miejsca punktowane i wiele dyplomów oraz medali. Na szczególną pochwałę zasługuje Maja Krukar, która mimo iż jest uczennicą klasy II SP po raz drugi reprezentowała dziewczęta starsze (kl. IV- VI) i po raz drugi zajęła I miejsce w tej kategorii. Należy podkreślić również, iż po dwóch turniejach nasza szkoła zajmuje I miejsce w kat. klas I-III, I miejsce w kat. IV-VI oraz II miejsce (ze stratą tylko 2 punktów do Dukli) w kategorii gimnazjum.

Wszystkim tenisistom gratulujemy sukcesów!

Ogólnopolski konkurs "Alfik matematyczny"

Już po raz kolejny uczniowie klas II-VI szkoły podstawowej wzięli udział w Ogólnopolskim Konkursie "Alfik Matematyczny", organizowanym przez firmę Jersz "Łowcy Talentów". Zadania konkursowe były trudne i wymagały logicznego myślenia oraz wiedzy matematycznej. Jak poszło naszym uczestnikom, poinformujemy po otrzymaniu wyników. Trzymamy kciuki!

Olimpiada Wiedzy o Wielkich Polakach

27 listopada w naszej szkole odbyła się pierwsza część Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach na etapie szkolnym. W bieżącym roku szkolnym młodsi poznają postać Św. Jana z Dukli, którego Sejm RP ogłosił 6 grudnia rok 2014 "Rokiem Świętego Jana z Dukli Patrona Polski". Naszą szkołę w dalszych zmaganiach z tą piękną postacią reprezentować będą: Klaudia Łajdanowicz kl. 3G, Aleksandra Staroń kl. 1G i Karolina Buryła kl. 1G. Do etapu szkolnego rzystąpili wszyscy gimnazjaliści szkoły im. Bł. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich.

Powiatowy Konkurs Piosenki Obcojęzycznej

27 listopada w nowo otwartej sali widowiskowo-kinowej Ośrodka Kultury w Dukli odbył się Powiatowy Konkurs Piosenki Obcojęzycznej. 80 wykonawców z naszego powiatu stanęło na scenie przed komisją artystyczną. Młodzi artyści śpiewali w języku angielskim, hiszpańskim, rosyjskim, ukraińskim, niemieckim, włoskim i francuskim w 6 kategoriach wiekowych. Komisja konkursowa podkreśliła, iż poziom wokalny i ogólne wrażenie artystyczne z roku są coraz wyższe i coraz trudniej jest wybrać tych najlepszych spośród tak zdolnej młodzieży. Naszą szkołę reprezentował zespół The Melody w składzie: Julia Malczewska, Karolina Poradyło i Sylwia Solińska z klasy IIa gimnazjum. Dziewczynom gratulujemy występu i życzymy więcej szczęścia w przyszłym roku.

Andrzejkki

Tradycyjnie, w naszej szkole zorganizowana została zabawa andrzejkowa. Oprócz tańców uczniowie mogli skorzystać z wróżb, które przygotowali uczniowie z gimnazjum. Za przysłowiowy grosik można było dowiedzieć się o swojej przyszłości. Było tajemniczo i wesoło. Ponadto dla grupy młodszej zostały zorganizowane konkursy i zabawy z nagrodami, które przeprowadziły uczennice starszych klas. Nie zabrakło też smakołyków.

Gminna gimnazjada w tenisie stołowym dziewcząt i chłopców

Dnia 05.12.2013 r. w hali sportowej MOSiR w Dukli odbyła się gminna gimnazjada w tenisie stołowym dziewcząt i chłopców. W zawodach wzięły udział drużyny dziewcząt i chłopców z pięciu gimnazjum z terenu gminy Dukla, tj. z Równego, Dukli, Jasionki, Tyławy i Łęk Dukielskich. Naszą szkołę reprezentowali uczniowie: Klaudia Łajdanowicz, Ewelina Solińska, Michał Węgrzyn i Bartosz Pietruś, pod opieką pani B. Węgrzyn. Rozgrywki odbywały się systemem "każdy z każdym", z podziałem na dziewczęta i chłopców. W wyniku rozgrywek chłopcy zajęli III miejsce, a dziewczęta wywalczyły I miejsce i awansowały do rozgrywek na szczeblu powiatu. Gratulujemy sukcesu!

Listy do św. Mikołaja

Na początku grudnia Samorząd Uczniowski zorganizował konkurs "List do Św. Mikołaja". Był on skierowany do najmłodszych uczniów naszej szkoły. Dzieci przyniosły pięknie wykonane listy. Najładniejszy, wzruszający list jest autorstwa Oliwii Maziarz z klasy II SP. Spośród prac nagrodzono również list Marcina Dziedzica z klasy III SP za bardzo staranne i pomysłowe wykonanie. Nagrody zwycięzcom i uczestnikom konkursu wręczył osobiście Św. Mikołaj, w dniu swego święta podczas spotkania z dziećmi klas młodszych.

Marta Pabis

Rok w Stowarzyszeniu "Jedność"

Co roku z tą samą radością uczymy się odkrywać te tajemnice Bożej mądrości i miłości. To wydarzenie napawa nas nadzieją: jesteśmy naprawdę ważni i cenni dla Pana Boga, skoro On tak nas kocha! Największy grzesznik może w jednej chwili doświadczyć prawdziwości zbawienia i w ten sposób odzyskać nadzieję.

To także czas podsumowań, refleksji, podziękowań.

Dziękuję wszystkim, którzy tak gorliwie w mijającym roku pracowali w naszym Stowarzyszeniu "Jedność", w naszych zespołach, rodzicom dzieci i młodzieży z zespołów oraz wszystkim ludziom dobrego serca za bezinteresowną pomoc i każde dobre słowo. To wszystko razem przyniosło wspaniałe owoce naszej pracy: ponad 50 występów w kraju i za granicą, blisko 80 osób zaangażowanych w prace Stowarzyszenia, prestiżowe nagrody, realizowane projekty, organizowane imprezy, wydarzenia kulturalne i wiele, wiele innych wydarzeń, które rozślawiły naszą działalność, naszą miejscowość, naszą wspólnotę. Na bieżąco informacje były zamieszczane w Powołaniu.

W te radosne Święta chcemy sobie nade wszystko życzyć odnowienia naszej nadziei. Prosimy Boga o to, aby wszyscy, którzy z nami się spotykają, mogli również odzyskać nadzieję.

Święta Bożego Narodzenia przypominają nam podstawową prawdę o Bogu, który nieskończenie kocha człowieka. „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało pośród nas”.

Życzę wszystkim pracującym i zaangażowanym w życie naszego Stowarzyszenia, naszemu Księdzu Proboszczowi Zdzisławowi oraz wszystkim Mieszkańcom, aby światło z betlejemskiej stajenki napelniało Was Bożym pokojem, miłością i ciepłem.

Jezus - Słowo wcielone, niech udziela wszystkim szczególnego daru - odwagi i odpowiedzialności w posługiwaniu słowem i swoimi talentami.

Życzę także głębokiej wiary, zdrowia, a w nowym, 2014 roku siły do niesienia dobra, pośród otaczających nas burz.

Zapraszam również serdecznie na V Przegląd Kolęd i Pastorałek 6 stycznia z udziałem 23 zespołów.

W duchu wdzięczności

Henryk Kyc, przewodniczący



Powołanie zredagował zespół: Ks. Zdzisław Babiarz, Wioletta Fornal, Andrzej Kręzałek, Beata Węgrzyn, Beata Bojda Sylwia Jaracz, Marta Pabis, Anna Bargiel, Mateusz Więcek. **Grafika i skład:** Henryk Kyc. **Korekta:** Monika Podkul
Wydanie internetowe: www.stowlekidukielskie.dukla.org. **E-mail:** powolanieleki@wp.pl **tel.** 134317552,